OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 32 | Warszawa, dnia 22 listopada 1936 r. | Rok III.

Dr. GÓRECKI ROMAN
gen. bryg. w r.

W ośmnastą rocznicę

I

Obchodząc Święto umarłych, oddaliśmy hołd naszym Poległym — co za Polskę życie swoje oddali w ofierze. — 11 listopada obchodziliśmy rocznicę, która po przez wieki całe znaczyć będzie dzień odzyskanej Wolności. I oto już po raz drugi, modląc się za Poległych — w pierwszej linii wywołujemy pamięć Komendanta — i po raz drugi Święto Niepodległości obchodziliśmy bez Niego — tej Niepodległości Wskrzesiciela i Twórcy!

Czy jednak rzeczywiście można powiedzieć, że odkąd odszedł w zaświaty, to my się czujemy „bez Niego?". Czyż z tą chwilą rzeczywiście ustało władztwo dusz, jakie nad nami za życia sprawował? Czyż rozkazy Jego i wskazania przestały nas obowiązywać? Czy wola Jego pozostać ma tylko wspomnieniem czegoś, co już przebrzmiało? Nie! Po trzykroć: Nie! Czujemy to wszyscy, że żyje w nas, w sercach i duszach naszych! Czujemy to wszyscy, że wykonawcami jesteśmy Jego testamentu, spadkobiercami Jego nadludzkich wysiłków i pamiętamy, cośmy ślubowali u Jego trumny, że nie uronimy nic z Jego historycznej spuścizny. — Jest jeszcze jedno uczucie, jedno głębokie przekonanie, które tkwi w nas jako pełna świadomość: że chociaż zamknęły się na wieki te kochane, dobre, mądre oczy Jego — to On dziś patrzy i widzi nas wyraźniej, dokładniej — niż to mógł uczynić za życia. On dziś, gdy duchowi materia nie stoi na przeszkodzie — widzi nie tylko wszystkie czyny nasze — ale zna nasze wszystkie myśli i intencje, troski i radości nasze. I tak już będzie do końca, do ostatnich dni naszych.

*

Powiedział kiedyś Komendant:

„Jak w życiu pojedyńczych ludzi, tak i w życiu zbiorowym, raz po raz następują chwile, kiedy trzeba się obejrzeć na przebytą drogę i z nabytego doświadczenia wyciągnąć wnioski na przyszłości!"

Dziś taka właśnie nastąpiła chwila, kiedy obejrzeć się trzeba na przebytą drogę. — Droga to daleka — znaczona pobojowiskami walk wyzwoleńczych, znaczona krzyżami — złowrogim skrzypieniem szubienic, brzękiem kajdanów, — a po tym wiedzie po przez wszystkie pobojowiska Wielkiej Wojny, gdzie tylko polska krew się lała. Jesień 1918 roku... Polska przeorana kilkakrotnie strasznym pługiem wojny — Komendant w twierdzy magdeburskiej — żołnierze Jego rozproszeni po obozach i więzieniach Szczypiorny, Husztu i Marmarosz Szigethu.

Aż przechyliła się szala zwycięstwa na froncie zachodnim — otworzyły się bramy więzienne, Komendant powrócił do Warszawy i od pierwszego dnia Jego powrotu rozpoczęła się jedyna w dziejach narodów — walka i praca — budowa zrębów powstającego do życia Państwa Polskiego w ogniu równoczesnej walki na wszystkich frontach. — Z kilku zaledwie batalionami piechoty Polskiej Siły Zbrojnej — przy pomocy zmobilizowanych błyskawicznie zastępów Legionistów, Peowiaków, żołnierzy formacji wschodnich i innych, wszczęta walka przybierała z dnia na dzień na sile. Armia regularna — w czasie walki organizowana — obejmowała coraz to nowe odcinki frontów. Bohatersko przy współudziale kobiet i dzieci bronił się Lwów — robotnik polski odpierał najazd południowego sąsiada — Wielkopolska za jednym odruchem zrzuciła jarzmo niewoli — a wreszcie przyszło do zasadniczego starcia z odwiecznym wschodnim najeźdźcą.

A równocześnie z tą walką na wszystkich frontach — montowano aparat państwowy. Powołano do życia ciała ustawodawcze, którym Komendant przekazał swą władzę. Cały wysiłek Polski ówczesnej skierowany był ku wyrąbaniu i ustaleniu granic. Gdy narody Europy w listopadzie 1918 roku zakończyły wojnę — to Polska w tymże momencie musiała ją rozpocząć — by dzięki geniuszowi Wodza i bohaterstwu swojego żołnierza — do zwycięskiego doprowadzić ją końca.

W momencie krytycznym Naród zdobył się na stworzenie jednolitego frontu, na skupienie wszystkich sił swoich i oddanie ich do dyspozycji Naczelnego Wodza!

Gdy jednak tylko niebezpieczeństwo minęło, odżyły jakby ze zdwojoną siłą stare, z przedrozbiorowych jeszcze czasów pochodzące wady — walki partyjne — bezceremonialne warcholstwo. I dożyliśmy pierwszego w Polsce królobójstwa! — Dnia 16 grudnia 1922 roku broczył krwią skrytobójczo zamordowany Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej!

Naczelny Wódz w 10-tą rocznicę tej polskiej tragedii tak o niej mówił:

„Do 16 grudnia, do tej ostatniej stacji jego męki, naznaczonej żałobnym szkarłatem krwi, nie idźmy już i o tym nie mówmy, aby obcy jak najrychlej o tym zapomnieli. — Niech tylko matki wieczorną godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom, jak o ciążącej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i ekspiować — ale niech mówią szeptem — bo wstyd!".

Gdy ci, co krwi przelanej byli winni, — do władzy w Polsce doszli, Komendant usunął się w zacisze Sulejówka — z którego wyszedł dopiero w momencie, gdy nawa państwowa do upadku wyraźnie chylić się zaczynała — i gdy uznał, że za losy Polski znowu bezpośrednią odpowiedzialność objąć powinien.

I rozpoczął się ostatni etap pracy Marszałka. Trwał lat 9. Ale wysiłki w tym czasie podjęte wychodzą swoim zasięgiem daleko poza ten okres czasu.

Powiedział kiedyś Komendant:

„Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych".

Gdybyśmy chcieli jakimś jednym określeniem scharakteryzować ten 9-letni okres dziejów Polski Współczesnej, to można by określić w ten sposób:

Wysiłkiem Komendanta było odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie w tym sensie, że mamy dość tej potęgi materialnej, by czekające nas próby wytrzymać i że znajdziemy dość siły wewnętrznej i potęgi ducha, by Polska była „Państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata"! — Taką On chciał Ją uczynić i to było przedmiotem wytężonej Jego pracy aż do ostatnich dni...

Sprawy związane z obroną Państwa i polityką zagraniczną wziął bezpośrednio w Swoje ręce. Ale i innym zagadnieniom poświęcił dużo osobistej pracy, gdy ważność problemu tego wymagała — np. równowaga budżetowa czy pożyczka stabilizacyjna. Dopiero kiedyś w przyszłości dokonana analiza dziejów Polski z okresu 1926 — 1935, pozwoli na dokładną ocenę, jak wielkie znaczenie dla odporności organizmu gospodarczego Polski miał fakt, że w kryzys światowy weszła Polska po kilku latach konstruktywnej pracy, rozpoczętej po maju 1926 roku.

JANUSZ DELINIKAJTIS

Na straży ducha wychodźtwa polskiego

Parotysięczna, zwarta rzesza polskich inwalidów wojennych we Francji, a wraz z nią, cała wielka, polska rodzina kombatancka, rozsiana po miastach, koloniach i fermach sprzymierzonej Republiki — obchodzi w dniu 22 bież. miesiąca uroczyste swe święto. W dniu tym bowiem delegat Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych R. P. imieniem inwalidów polskich z Macierzy wręczy Okręgowi Związku we Francji sztandar — symbol nierozerwalnej łączności inwalidzkiej, której osłabić nie zdołają ani kordony graniczne, ani oddalenie, ani lata, przebyte w rozłące. Symbol ten sięga jeszcze szerszej po za zorganizowaną brać dawnych towarzyszy broni, stając się znakiem widomym tej trwałej więzi uczucia, jaka niewidzialnie a mocno opasuje świat cały, łącząc wychodźtwo nasze z rodakami w metropolii.

A nie zapominajmy, że poza granicami Polski żyje i pracuje 8 milionów rodaków, że więc co piątego Polaka rzuciły losy na obczyznę. I że olbrzymia ta masa — to jak gdyby wielka forpoczta narodu polskiego na obcojęzycznych i obcoplemiennych morzach ludzkości tworząca jednolite wyspy życia polskiego.

Rola emigracji naszej na tych niezmierzonych obszarach globu — boć nie ma dziś takiego kontynentu, ba, takiego kraju nawet, w którym by nie istniało większe, czy mniejsze skupisko polskie dla nas, dla naszej sprawy państwowej i narodowej, jest ogromna, doniosła. Bo tam, za granicami Rzplitej, każdy Polak z woli okoliczności i z obowiązku narodowego staje się jakby „nie mianowanym ambasadorem polskości", z czynów i ducha, którego sądzą obcy o tym, jaka też jest owa, do niedawna tak mało im jeszcze znana, Polska.

Nic zaś chyba nie zbliża tak narodów. jak wzajemna znajomość społeczeństw. A wszakże najskuteczniejszym, najbardziej niezawodnym środkiem do takiego poznania się, jest żywy, bezpośredni kontakt. Dzięki niemu — ma nasze wychodźtwo możność łatwiejszego, niż ktokolwiek bądź inny, przenikania do społeczeństwa kraju, w którym mieszka, kształtowania przyjaznej i sprawiedliwej jego o nas i naszych sprawach opinii. Ta rola pionierska, propagandowa emigracji względem Macierzy sięga we wszystkie dziedziny życia, zarówno, jeżeli idzie o sprawy kulturalne, czy polityczne, jak i gospodarcze. A jest tym większa, im bardziej wżyte jest wychodźtwo w swym nowym kraju, im silniej jest w nim zorganizowane, im mocniej jest ono związane ze swą ojczyzną.

Emigrację naszą cechowały zawsze i cechują gorący patriotyzm i szczera tęsknota za krajem rodzinnym, nie tylko zresztą przejawiające się u tych, co sami z Polski wyemigrowali, lecz tak samo żywe i silne w dalszych jej pokoleniach, już na obczyźnie zrodzonych. Zew krwi, zew ducha silniejszy jest, niż wszelkie wysiłki wynarodowienia młodzieży polskiej przez obcych. Dla podtrzymania tego ducha, dla dodania sił do wytrwania, dla wzmożenia pionierskiej akcji naszej emigracji na obczyźnie — potrzeba jej pomocnej, bratniej dłoni macierzystego społeczeństwa, trzeba organizacji współpracy wychodźtwa z krajem rodzinnym. Do tej zaś roli nikt nie jest chyba bardziej powołany, od nas — dawnych i przyszłych — jeżeli tego znów zajdzie potrzeba — Obrońców Ojczyzny.

Gdy bowiem idzie o zagadnienia, dotyczące państwa, jego mocarstwowej potęgi, jego siły obronnej — to hasła, i apele, jakie rzucą wychodźtwu ci, którzy własnym czynem, krwią i kalectwem wskrzeszenie tego państwa okupili, szczególną mają dla emigracji wagę.

To jednak nakłada na kombatantów polskich na wychodźtwie, na ich organizacje tym większy — a równocześnie tym szczytniejszy — obowiązek podtrzymywania wśród rzesz emigracyjnych ducha pracy dla ojczyzny, podtrzymywania moralnego pogotowia obronnego, jakie u nas, w kraju jest zadaniem tej wielkiej armii rezerwowej, którą my wszyscy w swej współpracy z armią czynną z jej Wodzem, budujemy wspólnym wysiłkiem.

Wiemy, że, w razie każdego niebezpieczeństwa, jakieby mogło zagrozić ze strony wroga Rzplitej — emigracja nasza nie pozostanie bierną, że w miarę sił swych i środków, w ramach możliwości, zakreślonych szczególnymi warunkami jej bytu — pośpieszy Ojczyźnie z pomocą.

I nad tym właśnie czuwać winni nadal polscy kombatanci, tak, jak w pełni zrozumienia swej doniosłej roli, czuwają dotychczas.

Nowe sztandary b. wojskowych polskich w Belgii

Wandre

Dnia 23 sierpnia 1936 r. obchodziło Koło byłych wojskowych i rezerwistów w Wandre, prow. Leodjum w Belgii, swą pierwszą rocznicę, połączoną z uroczystością poświęcenia sztandaru i świętem żołnierza w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa sierpniowego 1920 r.



Przy pomnikach bohaterów belgijskich.
Hołd b. wojskowych i rezerwistów polskich w Wandre (Belgia), złożony po uroczystości poświęcenia sztandaru związkowego.

Przed lokalem Koła uformował się pochód delegacyj sztandarowych, polskich i belgijskich, który z orkiestrą na czele wyruszył do kościoła parafialnego w Wandre na nabożeństwo, odprawione przez ks. kapelana Oficjalskiego. Miejscowy ks. proboszcz wygłosił kazanie do belgijczyków, a ks. kapelan do Polaków.

Podczas nabożeństwa ks. Oficjalski poświęcił sztandar, którego rodzicami chrzestnymi byli p. Jankowski z Bruxseli z panią dyr. Labasse i p. inż. Greyal z p. Knop.

Po nabożeństwie udano się pochodem pod pomnik 300 poległych, a następnie pod pomnik bohaterów z Wandre, poległych w roku 1914—18.

Przy obu pomnikach prezes Koła p. Pruchnicki Woj. złożył piękne wiązanki kwiatów.

Następnie w pochodzie udano się do lokalu Koła w Souverain-Wandre obok kościoła, gdzie wmurowana jest tablica, poświęcona poległym w tej miejscowości.

Tutaj kol. Pruchnicki również złożył kwiaty, poczem zaraportował p. Jankowskiemu jako prezesowi Związku b. wojskowych i Rezerwistów w Belgii stan członków, a p. Jankowski oddał cześć nowemu sztandarowi.

W pięknie udekorowanej sali o barwach polskich, belgijskich i francuskich kol. Pruchnicki w języku polskim i francuskim przywitał p. Jankowskiego, przedstawiciela władz polskich, miejscowego ks. proboszcza, liczne delegacje towarzystw polskich, belgijskich, francuskich i gości.

Następnie kolejno zabierali głos pp. Halska, wiceprezes ekspozytury Federacji PZOO., Jankowski, prezes Związku B. W. i R., generalny dyrektor Labasse kompanii węglowych, ksiądz miejscowy i inni, składając życzenia Kołu w Wandre i akcentując przyjaźń trzech narodów: Polski, Francji i Belgii.

Podczas akademii polski zespół muzyczny pod batutą p. Gołki odegrał marsz strzelców i inne melodie.

Z okazji uroczystości p. Jankowski wręczył w imieniu Koła pamiątkowe dyplomy poszczególnym towarzystwom i delegacjom.

Serdeczna łączność belgijsko-polska panowała przez cały czas akademii a niezapomniane na zawsze pozostały słowa ogólnego ślubowania przez członków Koła, że wiernie stać będziemy przy swoim sztandarze i nadal pełnić niezłomną ofiarną służbę dla Ojczyzny. Po akademii i przerwie obiadowej odbyła się dalsza uroczystość urozmaicona muzyką, śpiewem i deklamacjami.

Na zakończenie tej uroczystości urządzono zabawę taneczną.

Beyne - Heusay

Dn. 20 września rb. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Związku b. wojskowych i rezerwistów w Beyne-Heusay.

Na nabożeństwo, które odprawił ks. Oficjalski, przybyły liczne delegacje polskich towarzystw i kombatantów belgijskich ze sztandarami. Następnie zebrani udali się pochodem do Urzędu Gminnego, gdzie prezes Koła kol. Jan Nowak złożył wieniec przed płytą pamiątkową wmurowaną na cześć poległych podczas wojny mieszkańców Beyne-Heusay.

Na uroczystej akademii p. konsul R. P. Nagórny wręczył dyrektorowi kopalni p. Dessard odznaki krzyża „Polska Odrodzona" przyznane mu przez Rząd Polski za energiczną akcję ratowniczą skutkiem której został uratowany syn kol. Nowaka zasypany w kopalni.

Dyr. Dessard wygłosił gorące przemówienie, w którym podziękował za nadane mu odznaczenie i wyraził swoje uwielbienie dla Polski i wielkie uznanie dla pracy robotnika polskiego.

Podczas akademii wygłosili przemówienia: kol. Jankowski, prezes Związku, kol. Nowak, kol. Bełkowski, prezes Koła w Vottem, kol. Wykrota, prezes Koła w Glain i delegat kombatantów belgijskich, poczem p. konsul wręczył uroczyście sztandar kol. Józefowi Gali, chorążemu sztandaru.

Glain - Montegnée St. Nicolas

Dn. 25 października r. b. odbyła się w Glain uroczystość poświęcenia sztandaru Koła w Glain-Montegnee St. Nicolas.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pp. konsul i konsulowa Nagórna, żona prezesa Związku, p. Jankowska, p. Anna Bastin, prof. Henri Spée, sekretarz Federacji belgijskiej, j. J. Paques, członek Federacji belg. i małoletnia Renée Joyeux.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele w Glain, na którą przybyły delegacje Kół B. Wojskowych i Rez. ze sztandarami oraz delegacje kombatantów belgijskich i francuskich ze sztandarami. Kazanie wygłosił ks. Oficjalski.

Po mszy zebrani udali się pochodem do tablic wmurowanych ku czci poległych podczas wojny mieszkańców Glain, gdzie prezes Koła kol. Wykrota złożył w imieniu Koła wiązanki kwiatów, a orkiestra odegrała hymny polski, belgijski i francuski.

Po tej ceremonii odbyła się akademia. Prezes Koła kol. Wykrota dał krótki przegląd dziejów Polski Porozbiorowej, co następnie powtórzył p. Bastin w języku francuskim.

Z kolei pięknie przemówił prezes Komitetu Honorowego, major G. Renaux, podkreślając uczucia podziwu i niezłomnej przyjaźni kombatantów belgijskich dla Polski. Płomienne przemówienie wygłosił prezes kombatantów belgijskich w Ans, p. G. Boulanger, we wzruszających słowach dziękując kombatantom polskim za złożenie kwiatów poległym żołnierzom belgijskim, po czym wezwał obecnych do uczczenia chwilą milczenia pamięci Polaków poległych podczas wojny.

Prezes Związku, kol. Jankowski podziękował członkom Komitetu Hon. mówcom i wszystkim zebranym, po czym przypomniał, że tegoż dnia w Brukseli odbywa się wielki zjazd kombatantów ku czci poległych nad Yserą i wezwał wszystkich do zachowania chwili milczenia ku czci tych bohaterów.

Po deklamacji wiersza G. Vaxelaire'a o Józefie Piłsudskim, prezes Związku udekorował medalami za wojnę 7-miu członków Koła Glain: M. Antczaka, W. Cieśkę W. Wiśniewskiego, J. Klimczaka, L. Duszyńskiego, J. Zimnego i R. Jóźwika, a prezes Koła wręczył im dyplomy na medale.

Następnie wręczone zostały przez prezesa Koła dyplomy honorowe wszystkim rodzicom chrzestnym sztandaru przy czym p. konsulowa Nagórna podziękowała za serdeczne przyjęcie.

Na zakończenie Koło w Glain podejmowało zaproszonych gości lampką wina.

WŁ. DUNIN-WĄSOWICZ

Wśród łotewskich obrońców Ojczyzny

W 18-tą rocznicę niepodległości Łotwy



dr. Karol Ulmanis
Prezydent Państwa i Szef Rządu

Znalazłszy się przed niespełna miesiącem w Rydze w wycieczce polsko-łotewskiego porozumienia prasowego — postanowiłem dotrzeć do źródeł, w których możnaby było dla „Narodu i Wojska" zaczerpnąć bliższych informacji o organizacjach i życiu b. wojskowych tego kraju, sąsiadującego z Polską i złączonego z nami także wspólnie przelaną krwią w styczniu 1920 r.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że żywą wciąż jest na Łotwie pamięć tej pomocy militarnej, jaką w owym roku z woli Józefa Piłsudskiego otrzymała od Polski i że z wdzięcznością wspomina się tam nazwisko Śmigłego-Rydza, jako pogromcy bolszewików i zdobywcy Dyneburga, który oddał następnie z powrotem Łotwie.

Spełniło się także życzenie Piłsudskiego, który niczego więcej nie żądał od Łotwy za pomoc udzieloną w odzyskaniu i ugruntowaniu jej niepodległości, jak tylko, aby była przyjaciółką Polski — Łotwa przyjaźni tej dochowuje i braterstwo broni podkreśla na każdym kroku.

Organizacja życia b. wojskowych jest na Łotwie odmienna, niż w państwach, należących do Fidac'u. Poza związkiem inwalidów nie ma tam innych ugrupowań ściśle kombatanckich, ani takich zróżniczkowań. jak u nas.

Gdyby chodziło o pewne analogie, które sfery kombatanckie odgrywają na Łotwie decydującą rolę — to trzebaby zatrzymać się dłużej przy dwóch organizacjach: „Ajzsargach", podobnych do naszych związków strzelecko-legionowych i „Kałpakowcach", pielęgnujących swe niepodległościowe tradycje.

*

„Ajzsargi" — to druga armia na Łotwie. Chodzą w mundurach, są zorganizowani w pułki terenowe i mają na swym czele najwyższe osobistości kraju. Dość powiedzieć, że najwyższym wodzem Ajzsargów jest każdorazowy prezydent państwa, a w szeregach stoją razem minister obok robotnika — szeregowiec obok oficera rezerwy.

Dowódcami pułków są miejscowi starostowie, zastępcami oficerowie rez. Obok piechoty, zorganizowanej w dywizje, jest też kawaleria Ajzsargów i oddziały techniczne.

Oddziały Ajzsargów zorganizowane są w każdej gminie i to daje siłę tej organizacji, która odegrała już i odgrywa na Łotwie decydującą rolę, gdy chodzi o przeprowadzenie czegoś ważnego.

Po odzyskaniu niepodległości Ajzsargi zostały powołane najpierw do służby bezpieczeństwa, gdy trzeba było wytępić bandytyzm i chronić mienie państwowe. Wtedy przydzielano do nich wszystkich poza armią regularna na zasadzie obowiązkowych świadczeń publicznych.

Ale już w r. 1921 nastąpiła reorganizacja i zaciąg ochotniczy. Wtedy to zasilił te szeregi najbardziej ideowy element z walk o niepodległość i oficerowie rezerwy, którzy odrazu objęli wyszkolenie wojskowe.

Pod względem programu swej działalności są dziś Ajzsargi tym samym, co u nas Związek Rezerwistów, niosąc w szerokie kręgi wsi i miast wychowanie obywatelsko-państwowe, kulturę i karabin, aby nie zapomniano nim władać.

Ten karabin w silnych i zdecydowanych rękach Ajzsargów zdecydował także o losach majowego przewrotu w r. 1934 na Łotwie, który — podobnie jak w naszym maju 1926 r. — wytępił partyjnictwo i wprowadził silny rząd.

Wtedy też dotychczasowa siedziba socjal-demokracji łotewskiej — wspaniały 5-cio piętrowy dom w Rydze — został skonfiskowany i oddany Ajzsargom, którzy tam mają obecnie swoją główną kwaterę, a ulicę, przy której on się wznosi, ochrzczono nazwą ul. Ajzsargów.

Mieści się tam także sztab oddziałów kobiecych Ajzsargów. które są umundurowane i pełnią służbę pomocniczą: kulturalną, sanitarną, samopomocy, nie zaniedbując także musztry i ćwiczeń bronią — jest to więc nasz Zw. legionistek i nasza PW — Kobiet.

*

Aż do przewrotu majowego na Łotwie każda partia i partyjka polityczna miała swój odpowiednik w przeróżnych partyjnych organizacjach b. wojskowych, w liczbie około 40-tu. Maj 1934 r. zmiótł to wszystko i zostali tylko Kałpakowcy i inwalidzi.



Płk. Kałpaks

Pułk. Kalpaks był twórcą batalionu ochotniczego, sformowanego bezpośrednio po proklamowaniu niepodległości Łotwy. W batalionie tym 2 kompanie tworzyli b. oficerowie rosyjscy, trzecią studenci. Prócz tego był szwadron kawalerii razem 600 ludzi — i z tego poczęła się łotewska armia narodowa.

Jedną z kompanii dowodził kpt. Balodis, dzisiejszy zastępca prezydenta Łotwy i minister wojny.

Po paru miesiącach batalion ów urósł w brygadę, a następnie powstała z niej dywizja armii czynnej.

Kałpakowcy mają swój związek „Savieniba Kałpaka Batalions", liczący 500 członków, spośród których 90 służy w wojsku, w tym 5-ciu ma stopień generalski (na 12-tu w ogóle generałów w armii łotewskiej), a trzech piastuje teki ministerialne (wojny, finansów i komunikacji).



gen. Rozensteins

Prezesem Zw. Kałpakowców jest gen. Balodis, jego z-cą gen. Rozensteins, który w r. 1919 wstąpił do batalionu w randze kapitana, obecnie jest komendantem Wyższej Szkoły Wojennej.

Związek pielęgnuje tradycję niepodległościową i udziela pomocy materialnej swym członkom.

Dla zachowania tej tradycji w każdym pułku pierwszej dywizji armii czynnej pierwsza kompania nosi nazwę kompanii niepodległości, a na sztandarach pułkowych widnieją odznaki pamiątkowe Kałpakowców.



Odznaka pamiątkowa

W miejscowościach, w których formowano oddziały Kałpaka i gdzie stoczono bitwy stoją dziś pomniki w liczbie około 20-tu. W Muzeum Wojska jest osobny dział Batalionu Kalpaksa, a tam, gdzie padł Kałpaks na polu chwały (6 marca 1919 r.) pod Aizites (200 km. od Rygi) jest również małe muzeum jego imienia i zbudowana przez Batalion Kałpakowców zagroda, w której mieszka jeden z inwalidów wojennych, strzegący tego pamiątkowego miejsca.

*



gen. Dannenbergs

Obok Kałpakowców istnieje jeszcze druga organizacja ochotnicza „Zemelneki", utworzona z b. żołnierzy t. zw. armii północnej, która w chwili odzyskania niepodległości była również w sile jednego batalionu.

Prezesem Zemelneków w Rydze jest gen. Dannenbergs, inspektor artylerii, który w r. 1919 był porucznikiem i dowódcą baterii w owej armii północnej, dowodzonej przez Zetmansa.



gen. J. Balodis
Zastępca Prezydenta Państwa i Minister Wojny

*

Łotwa ma jeszcze jedną organizację, do której należą także b. wojskowi obok kolegów z armii czynnej: Związek Kawalerów orderu „Laczplesis", odpowiadającego naszemu „Virtuti Militari".

Kawalerowie tego jedynego orderu bojowego mają duże przywileje: ustawowe pierwszeństwo przy awansach, 50 proc. zniżki kolejowej, podwójne urlopy w wojsku i w urzędach, bezpłatną szkołę dla dzieci, prawo noszenia munduru wojskowego także w zawodzie cywilnym, prawo do miejsca na cmentarzu wojskowym i t. p.

*

Oficerowie zdemobilizowani — tak na Łotwie nazywają oficerów rezerwy i emerytów — nie mają własnej organizacji, zbierają się tylko od czasu do czasu w kasynie oficerskim.

Natomiast istnieje oddzielny Związek Inwalidów Wojennych, którego prezesem jest por. Gutsche, a do zarządu wchodzi oficjalnie delegat ministerstwa wojny.

Inwalidzi mają niedaleko Rygi swoją kolonię, w której 40 rodzin dostało domki i ziemię do uprawy.

Prócz Związku tego istnieje jeszcze Komitet pomocy dla inwalidów wojennych, którego protektorem jest prezydent Ulmanis.

*

Pisząc o Łotwie i jej obrońcach, trudno nie wspomnieć o cmentarzu bratnich mogił, który zastępuje Łotyszom istniejący w innych krajach Grób Nieznanego Żołnierza i tam też odbywają się wszystkie akty hołdu, składane bohaterstwu oręża łotewskiego.

O 15 minut jazdy tramwajem od centrum miasta Rygi zbudowano ten wspaniały cmentarz, do którego prowadzi monumentalna brama, ozdobiona potężnymi rzeźbami alegorycznymi. Samo miejsce spoczynku 1700 obrońców Łotwy tworzy prostokąt, otoczony wysokim murem. Nie robi ono nawet wrażenia cmentarza, gdyż nie ma tam kurhanów mogilnych, jak u nas — tylko po obu stronach dróżek leżą jedna obok drugiej tabliczki z nazwiskami spoczywających tam żołnierzy, złożone niejako u jego stóp na tych zrównanych z ziemią mogiłach.

Obok nazwiska pierwszego ministra wojny gen. Salitsa spotyka się tam w istotnie bratnim sąsiedztwie mogiłę szeregowca, a nie brak też tabliczki z napisem „Nezinams" („Nieznany).

U wezgłowia cmentarza wznosi się wysoki pomnik Matki-Łotwy bolejącej, która miłosnym okiem obejmuje mogiły spoczywających u jej stóp najlepszych synów swoich.

Łotwa, żyjąca i rozwijająca się tak pięknie, ufundowaniem tego cmentarza spłaciła wspaniale dług wdzięczności wobec swoich poległych obrońców.



Cmentarz bratnich mogił

KOMUNIKATY

KONKURS NA POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I POWSTAŃCA ŚLĄSKIEGO

Komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach podaje do wiadomości, że termin składania prac konkursowych upływa z dniem 1 grudnia 1936 r., do godz. 18. Po tym terminie żadne prace przyjmowane nie będą. Dla prac wysłanych pocztą miarodajną jest data nadania (stempla pocztowego), jednakże prace otrzymane po 18 grudnia r. b. nie będą rozpatrywane.

STYPENDIA DLA DZIECI B. ŻOŁNIERZY ARMII POLSKIEJ WE WŁOSZECH

Kuratorium Fundacji Stypendialnej Domu Żołnierza Polskiego w La Mandria di Chivasso im. gen. Józefa Hallera podaje do wiadomości, iż na rok szkolny 1936—37 jest wolnych kilka stypendiów powyższej fundacji w wys. 500 zł. rocznie.

Prawo ubiegania się o te stypendia mają dzieci żołnierzy, członków b. Armii Polskiej we Włoszech, przy czym pierwszeństwo w ich uzyskaniu mieć będą uczniowie (uczenice) szkół zawodowych.

Podania należycie umotywowane wnosić należy pod adresem kuratora Fundacji płk. Mariana Dienstl-Dąbrowy, Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 2, m. 1, w terminie do dn. 20 listopada r. b.

Do podania należy dołączyć: 1) zaświadczenie zaciągu w Armii Polskiej we Włoszech ojca petenta, 2) świadectwo niezamożności, 3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza z dobrym wynikiem, 4) zaświadczenie szkolne, że ubiegający się uczęszcza w bieżącym półroczu do szkoły.

W bieżącym roku przyznane będą jedynie stypendia dzieciom szeregowców i podoficerów b. Armii Polskiej we Włoszech.

ZJAZD PEOWIAKÓW W KIELCACH

W dn. 22 b. m. odbędzie się w Kielcach zjazd b. członków P. O. W. pierwszego obwodu III okręgu P. O. W. (kieleckiego). Uczestnikom zjazdu przysługują zniżki kolejowe w wys. 75 proc. (w drodze powrotnej). Karty uczestnictwa wydaje komisja organizacyjna zjazdu (Kielce, Zarząd Miejski, ob. Rdzawicz-Małolepszy).

PIERWSZY ZJAZD BEMAKÓW

W ramach tegorocznego obchodu 18-ej rocznicy obrony Lwowa (22 bm.) odbędzie się po raz pierwszy zjazd Bemaków, t. j. obrońców odcinka Bema, który w gorących dniach listopada 1918 r. należał do najbardziej eksponowanych.

Zjazd rozpocznie się w sobotę 21 b. m. mszą żałobna za poległych, odprawioną w kościele Św. Anny o g. 9 rano. Wieczorem o godz. 18-ej na pl. Bema odbędzie się apel poległych. Nazajutrz (22 bm.) o godz. 13.30 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych obrońców odcinka Bema na domu przy ul. Gródeckiej 8-a.

Aktu odsłonięcia dokona dowódca OK VI gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

KOMUNIKATY ZOR-u

Sekretariat Zarządu Głównego, Okręgu i Koła Warszawskiego Zw. Oficerów Rezerwy, zawiadamia, że lokal Związku został przeniesiony na ul. Mazowiecką Nr. 7 m. 12, telefon 225-46 bez zmiany.

O dniu uroczystego otwarcia nowego lokalu zostaną członkowie zawiadomieni.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

USUWAMY BRAKI I NIEDOMAGANIA

(m) Akcja zbiórkowa na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych znajduje się w pełnym toku. Ostatni tydzień przyniósł nam znaczne nasilenie propagandy, prowadzonej przez czynniki obywatelskie. Na murach miast pojawiły się afisze i odezwy wzywające do jak najczynniejszej postawy wobec zbiórki. Na szczególne wyróżnienie zasługuje prasa codzienna, która bez względu na kierunki polityczne pism wykazuje żywe zainteresowanie przebiegiem akcji i jej wynikami. Również Polskie Radio od tygodnia z górą codziennie przynosi pogadanki na tematy związane z walką z bezrobociem i pomocą zimową. Przed mikrofonem stają zarówno ministrowie, jak działacze gospodarczy, społeczni i kulturalni apelując do serc, rozumu i woli ogółu obywateli.

Jednocześnie dokonywana jest zbiórka produktów rolnych na rzecz pomocy zimowej. Podawane cyfry zbiórki ziemniaków nie były dotąd imponujące, co tłumaczyć należy dość późnym stosunkowo uruchomieniem prac komitetów wojewódzkich. Spodziewać się jednak należy, że wzmożeniem tempa prac nadrobi się opóźnienie tak, by przed mrozami ziemniaki dostały się do miejsc przeznaczenia i potrzeby.

W ofiarach materialnych w pierwszym szeregu kroczy świat pracy, dzięki czemu komitet nie będzie musiał — wedle dotychczasowych obliczeń — zakupywać węgla. Zaofiarowana dniówka wydobycia przez górników wraz z darami przemysłu węglowego zaspokoi zapotrzebowanie. Jak się dowiadujemy, Polskie Radio zamierza w dniu zaofiarowanego przez górników wydobycia węgla zainstalować na kilku kopalniach aparaty nadawcze, by cała Polska uczestniczyć mogła duchem w pracy górników, a może i wzmóc wolę powszechną.

Rozpoczęta w dn. 11 b. m. zbiórka pieniężna będzie kontynuowana do 18 b. m. Organizatorzy zbiórki w stolicy wpadli na dobry pomysł obesłania puszkami wszystkich biur, banków, oraz mieszkań wybitniejszych osobistości dla ułatwienia dokonania ofiar. W pierwszym szeregu ofiarodawców kroczą członkowie Rządu, którzy zarówno z własnych dochodów, jak i z funduszów dyspozycyjnych pokaźne kwoty przekazują na rzecz najbiedniejszych.

Musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, iż tygodniowy wysiłek ofiarności nie wystarczy na potrzeby milionowych rzesz. Musimy w sposób zorganizowany i wyrwale przez całą zimę pamiętać i pamięci tej dawać wyraz realny, że troska o dolę naszych współobywateli bez pracy i bez środków do życia jest zawsze żywą, powszechną i obowiązującą.

* * *

W ostatnich czasach coraz częściej i w sposób zbliżający do prawdopodobieństwa mówi się o możliwościach realizacji pierwszorzędnego znaczenia zagadnień z dziedziny socjalnej. Tak więc opinia publiczna wykazuje coraz żywsze zainteresowanie sprawami umów zbiorowych, rozjemstwa przymusowego, reformy struktury gospodarczej Polski, oraz postawienia właściwej organizacji świata pracy — zarówno dla celów kształtowania obywatelskiego, jak udziału świata pracy w kierowaniu procesami wytwórczości, jak wreszcie udziału świata pracy w rządzeniu w zakresie administracji państwowej oraz gospodarstwa społecznego.

Krótko mówiąc, idzie o zagadnienie organizacji zawodowej, zakładowej i Izby Pracy. Te ostatnie są znane zresztą niezbyt szerokim kołom w Polsce zaledwie teoretycznie przeważnie. Postulat ich wprowadzenia w całość organizacji życia polskiego nie jest przez nikogo kwestionowany, jest on powszechnie uznany za obowiązujący. Nad jego realizacją kilkakrotnie rozpoczynano już prace, zawsze jed, nak urzeczywistnienie ulegało odraczaniu. Jak słychać, obecnie prace weszły w stadium decydujące i spodziewać się należy, że nie jest już odległy czas, gdy świat pracy uzyska własny samorząd. Państwo zaś ważny czynnik w wykreślaniu polityki społecznej.

Pomoc dla bezrobotnych b. wojskowych

na terenie stolicy

Akcja pomocy bezrobotnym członkom związków sfederowanych jest obecnie w obliczu nadchodzącej zimy troską, która wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień zarówno Zarządu Głównego jak i Zarządów Wojewódzkich Federacji P. Z. O. O.

Wyrazem tej troski było odbyte w dniu 17 b. m. w Warszawie zebranie delegatów związków sfederowanych, które w czasie czterogodzinnej przeszło dyskusji debatowało nad sposobami najskuteczniejszej pomocy dla licznych rzesz naszych bezrobotnych kolegów.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Sekcji Kulturalno - Społecznej Federacji, p. płk. Zagórska, poczem przewodnictwo objął prezes Zarządu Głównego Federacji, gen. Górecki, zapraszając do prezydium prezesa Federacji Stołecznej wiceprez. Ołpińskiego, płk. Zagórską, p. Downarowiczową, p. Piotrowskiego, p. Olszewskiego, p. Henneberga, p. Jackiewicza, p. Sosińskiego i p. Pawlinę.

Pierwszy zabrał głos prez. Ołpiński, który przedstawił zebranym plan prac związanych z pomocą zimową dla bezrobotnych b. wojskowych, zakreślony przez Federację Stołeczną. Prace te skupiać się będą w trzech sekcjach.

Sekcja pomocy doraźnej, pozostająca pod kierunkiem p. płk. Zagórskiej, udzielać będzie świadczeń natychmiastowych w formie obiadów bezpłatnych, oraz ewnetualnie odzieży i t. p.

Sekcja zatrudniania pod przewodnictwem p. Jackiewicza, współpracując ściśle z referentem Bratniej Pomocy Federacji p. Pawliną, starać się będzie o możność zatrudnienia choć części bezrobotnych b. wojskowych.

Sekcja trzecia pozostająca pod kierownictwem p. Piotrowskiego i jego zastępcy p. Jasińskiego, współpracować będzie z Obywatelskim Komitetem pomocy zimowej bezrobotnym, delegując tam 40 osób.

Z kolei zabrał głos gen. Górecki, który scharakteryzował wysiłki Zarządu Głównego, zmierzające do ulżenia doli bezrobotnym kolegom. Wysiłki te idą w dwóch kierunkach: jednym z nich jest praca, zakrojona na wielką skalę i zmierzająca do rozwiązania zagadnienia bezrobocia wśród b. wojskowych drogą ustawodawczą, przez wyjednanie dla uczestników walk o niepodległość podobnych przywilejów, jakimi się cieszą na razie inwalidzi, a drugim pomoc doraźna w formie subsydiów na świetlice i gospody. W chwili obecnej sprawa ta znalazła już rozwiązanie w Poznaniu, gdzie otwarta ma być w najbliższym czasie gospoda na wzór warszawski.

W dalszym ciągu obrad p. płk. Zagórska przedstawiła plan prac Sekcji Kulturalno - społecznej. Dowiadujemy się więc, że wybudowany ma być w Radości dom wypoczynkowy dla niezdolnych do pracy b. wojskowych, w najbliższym czasie powstać ma na terenie Warszawy trzecia gospoda w okolicy ul. Gęsiej, dalej zorganizowana ma być świetlica dla dorosłych, oraz bezpłatna pomoc lekarska, i prawna, a wreszcie projektowane jest wydawanie bezrobotnym bezpłatnych śniadań. Jeśli chodzi o rozdawnictwo odzieży, to sprawa o tyle się komplikuje że przydział odzieży z Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym nastąpić ma dopiero w połowie stycznia, a więc już po nastąpieniu mrozów.

Po tych przemówieniach przedstawiciele poszczególnych związków, meldowali p. generałowi Góreckiemu stan bezrobotnych w chwili obecnej, przedstawiający się w następujących cyfrach:

Związek Legionistek — 18 bezrobotnych.

Peowiacy — bezrobotnych 38, niezdolnych do pracy 18.

Oficerów Rezerwy — 18, poza tym wielu zatrudnionych niezgodnie z kwalifikacjami.

Rezerwiści — w tej chwili bezrobotnych 235, lecz do 1 grudnia w związku z zakończeniem robót publicznych, liczba ta wzrośnie do 400.

Związek Inwalidów — na 3.800 członków 26 bezrobotnych, zato bardzo dużo bezrobotnych wdów.

Zw. Kaniowczyków — 33 bezrobotnych.

Legia Inwalidów — 25 niezdolnych do pracy, nieobjętych ustawą inwalidzką.

Związek b. Ochotników — 41 bezrobotnych.

Legion Śląski — 29 bezrobotnych.

Związek Żydów b. uczestników Walk o Niepodległość — bezrobotnych 30.

Legioniści Puławscy — bezrobotnych 32.

Związek Sybiraków — bezrobotnych 30.

I Korpus — bezrobotnych 40.

Związek Podoficerów Rezerwy — bezrobotnych 150 na terenie województwa, z czego w Warszawie 30.

Weterani A. P. we Francji na terenie województwa bezrobotnych 100.

Związek Powstańców Śląskich — bezrobotnych 18. Poza tym niema narazie danych od Zw. Legionistów, Zw. Of. w st. spocz. i Zw. Podof. w st. spocz.

Skolei wywiązała się dyskusja nad sposobem najskuteczniejszej pomocy bezrobotnym, w której zabierali głos gen. Górecki, prez. Ołpiński, płk. Zagórska.

Po powzięciu szeregu uchwał, zebrani przystąpili do omówienia sprawy budowy w Radości domu schroniska dla niezdolnych do pracy b. wojskowych. Na wniosek gen. Góreckiego, prezesem Komitetu Budowy wybrany został dyr. Olszewski.

W wolnych wnioskach przemawiali pp.: Kostecki, Łuniewski, Wolski. Burno, Doliński i Burski. Na tym zebranie zakończono.

Dalsze wysiłki nad naprawą gospodarczą naszego kraju

(az) „Jazda w górę", która jest dążeniem obecnej, naszej polityki gospodarczej, wymaga jednoczesnego podnoszenia poziomu życia gospodarczego na wszystkich jego odcinkach przez wzmaganie tempa procesów gospodarczych, a więc i obrotów. Zwiększenie tempa obrotów możliwe jest w odpowiednich warunkach. Dlatego też wszystkie wysiłki rządu zmierzają do stworzenia jak najbardziej pomyślnych warunków dla tej „jazdy w górę".

Jednocześnie rząd powstrzymuje zbyt wybujały pęd pewnych dziedzin gospodarczych, któryby mógł naruszyć istniejącą obecnie stabilizację czyli równowagę stosunków gospodarczych i hamować w ten sposób rozwój życia gospodarczego na innych odcinkach. Takim typowym zarządzeniem było powstrzymanie nieuzasadnionej zwyżki cen, zarówno w detalu jak i w hurcie. Rząd nie poprzestał jednak na zahamowaniu zwyżki cen w handlu, ale sięgnął głębiej i roztoczył kontrolę nad cenami artykułów przemysłowych u ich źródła, a więc w fazie produkcji.

Specjalna komisja powołana niedawno odbyła w tym tygodniu pierwsze swe posiedzenie. Naczelnym zadaniem jej będzie przeciwdziałanie niepożądanym dla całości życia gospodarczego ruchom cen artykułów przemysłowych. Jest więc to organ, który prowadzić będzie politykę cen artykułów przemysłowych pod kątem widzenia dobra i interesu całego życia gospodarczego, podczas gdy przemysłowcy swą politykę cen prowadzą pod kątem widzenia wyłącznie swego własnego interesu, który przecież nie zawsze jest zgodny z interesem całości lub innych członów organizmu gospodarczego.

Dla rozwoju produkcji przemysłowej w Polsce niezmiernie też ważną jest zaopatrzenie naszego przemysłu w potrzebne mu surowce. Większość tych surowców sprowadzać musimy z zagranicy, co przy wyższym poziomie produkcji fabrycznej powoduje saldo ujemne w naszych obrotach handlowych. Wywóz nasz bowiem, napotyka jeszcze na zbyt duże trudności, aby mógł dorównać wzrostowi przywozu. Stąd mimo dość znacznego powiększenia się naszego eksportu, w bilansie handlowym z zagranicą powstaje w ciągu ostatnich 3 miesięcy saldo ujemne. Zachodzi więc konieczność uregulowania wszystkich spraw naszego handlu zagranicznego. Sprawami popierania eksportu i opiniowania przywozu towarów obcych, kierować ma Rada Handlu Zagranicznego, przy której utworzony zostanie komitet przywozowy. Instytucję tę prowadzić ma samorząd gospodarczy, przy udziale przedstawicieli dobrowolnych organizacyj gospodarczych. W ten sposób całokształt zagadnień handlu zagranicznego skoncentrowany zostanie w jednej instytucji, która zogniskuje wysiłki wszystkich czynników zainteresowanych w rozwoju obrotów gospodarczych z zagranicą, a głównie w zwiększeniu naszego eksportu na rynki obce.

Samo poparcie wywozu nie wystarczy jednak dla zrównoważenia naszego bilansu handlowego. Dlatego też musimy poszukiwać dróg, dla możliwie największego zmniejszenia przywozu surowców z zagranicy, zastępując je surowcami krajowymi. W tych dniach obradowała nad tą sprawą specjalna konferencja ministerialna, a w dniach najbliższych powołana ma być do życia komisja surowcowa przy min. przemysłu i handlu, która kierować będzie pracami nad zastępowaniem surowców zagranicznych surowcami krajowymi.

Wreszcie zbiera się w tych dniach trzecia komisja rządowa, mająca na celu, rozpatrzenie i opracowanie projektu zmniejszenia godzin pracy w górnictwie węglowym. Jest to niezmiernie ważne zagadnienie ze względów socjalnych, zmniejszenie czasu pracy dałoby bowiem zatrudnienie dużej rzeszy obecnych bezrobotnych. Sprawa ta jednak wkracza głęboko w stosunki gospodarcze i z tego powodu musi być rozpatrzona gruntownie.

Wskazać też należy na prace rządu w zakresie projektów nowych ustaw, związanych ściśle z ułatwieniem ruchu inwestycyjnego w kraju. Usprawnienie komunikacji ma ogromne i niedoceniane dotychczas w Polsce znaczenie gospodarcze. Dlatego też rząd opracował projekt nowej ustawy drogowej, która ma umożliwić szybszą rozbudowę dróg, przez co wpłynie zarówno na rozwój motoryzacji w kraju, jak i stworzy lepsze warunki dla obrotów towarowych.

Prace inwestycyjne oparte będą na planie inwestycyjnym, obejmującym roboty publiczne. Obok tych prac chodzi o pobudzenie inwestycyj prywatnych zwłaszcza w dzielnicach pod tym względem zaniedbanych. W tym celu rząd opracował projekt ulg dla nowych inwestycyj, przeprowadzanych w województwach wschodnich. Ułatwienie zinwestowania ziem wschodnich przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego tej zaniedbanej części Polski.

W końcu do tego samego pokroju posunięć zaliczyć należy także przeprowadzone zmiany personalne w administracji skarbowej. Przesunięcia te, dążą do podniesienia sprawności urzędów skarbowych i do zmiany w stosunkach między tymi urzędami a podatnikami. Administracja skarbowa dąży ma do tego, aby podatnicy dobrej woli traktowani byli odmiennie od płatników opieszałych, a co gorsza skłonnych do defraudacyj podatkowych. Zmiany w kierowniczych władzach administracji skarbowej mają wytępić zarówno nadużycia ze strony podatników jak i podnieść poziom pracy i stosunku urzędników do obywateli.

Pamięci Wielkiego Marszałka

NABOŻEŃSTWO

Nazajutrz po Święcie Niepodległości odbyło się w kościele Wizytek w Warszawie staraniem Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego.

Na nabożeństwie tym obecni byli: Marszałek Śmigły-Rydz, p. Aleksandra Piłsudska z córkami, p. Maria Mościcka, p. Marta Smigłowa-Rydzowa, szef sztabu gen. Stachiewicz, b. adiutanci Marszałka Piłsudskiego oraz następujące delegacje ze sztandarami: Zw. b. Strzelczyń, Zw. b. Drużyniaczek, Stow. b. Peowiaczek, Zw. b. Kurierek, Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, Koło Polek, Zw. Broni, Stow. b. Instruktorek oświatowych, Polski Biały Krzyż, Zrzeszenie sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża, Stow. b. uczestniczek YMCA i Organizacja PW kobiet.

PAMIĄTKOWY MIKROFON

W dziesiątą rocznicę pierwszego przemówienia, które wygłosił przez radio z Belwederu Marszałek Piłsudski, odbyło się w Pałacu Belwederskim uroczyste przekazanie pamiątkowego mikrofonu Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Historyczny już dzisiaj mikrofon wręczony został kierownikowi muzeum, płk. Borkiewiczowi, przez delegację Polskiego Radia z prezesem głównej rady programowej mjr. Krzewskim i dyrektorem programowym p. Piotrem Góreckim na czele.

Mikrofon ustawiony został na stole w tej samej sali konferencyjnej, w której 10 lat temu przemawiał Wielki Marszałek.

POMNIK W HISTORYCZNEJ BASIOWCE

W Basiówce pod Lwowem odbyła się 10 b. m. uroczystość odsłonięcia pomnika, mającego upamiętnić fakt historyczny, bo w tej wsi w roku 1913 Marszałek Piłsudski odbywał ćwiczenia z oddziałami strzeleckimi.

Jest to jeden z pierwszych pomników wzniesionych po śmierci Wielkiego Marszałka dla upamiętnienia miejsc związanych z historią Jego rycerskiego żywota.

Na uroczystość przybył w imieniu wojewody lwowskiego naczelnik wydziału Krzywoszyński, starostowie pow. lwowski Eskhardt i gródecki Kasala, konserwator wojewódzki Hornung, delegacja legionistów z prezesem Mysłakowskim, przedstawiciele szkolnictwa, sądownictwa oraz wielu organizacyj społecznych.

Po nabożeństwie w pobliskiej wsi Hodowice dokonał nacz. Krzywoszyński odsłonięcia pomnika, po czym przemówienie wygłosił płk. Zygmuntowicz, opisując odbyte tu ćwiczenia strzeleckie w latach 1913 i 1914 pod dowództwem J. Piłsudskiego i wspominając udział w tych ćwiczeniach niektórych żyjących do dziś w okolicy włościan.

Kamień pamiątkowy nosi napis:

„Marszałek Piłsudski, szukając sił w narodzie do walki o wolność, prowadził tu wspólne ćwiczenia Zw. Strzeleckiego i drużyn strzeleckich w r. 1913".

Uroczystość zakończyła się akademią.

POMNIK NA WSI

Nadgraniczna wieś polska Bućki w gm. chocimcickiej pow. Wilejka, ufundowała kamień-pomnik Marszałka Józea Piłsudskiego.

Jest to głaz z czerwonego granitu, umieszczony na niewysokim cokole, z polerowaną tablicą, na której widnieją słowa:

„Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — ludność miejscowa i żołnierze KOP".

Rezerwat pamiątkowy na wzgórzu św. Krzyża
jako pomnik bitwy pod Krzywopłotami

W Krakowie odbyło się zebranie Koła b. żołnierzy 6-go batalionu I-ej brygady Legionów oddziału krakowskiego w związku ze zbliżającą się rocznicą bitwy pod Krzywopłotami.

Uchwalono wyłączyć jako rezerwat pamiątkowy obszar ziemi obejmujący wzgórze Św. Krzyża, dominujące nad terenami walki z roku 1914 — tworząc w ten sposób naturalny pomnik bitwy. Rezerwat ten będzie obejmował również znajdujące się tam i dotąd zachowane w całości okopy z czasów legionowych.

Równocześnie postanowiono wyznaczony rezerwat otoczyć opieką artystyczną i gospodarczą.

W uroczystościach, które odbędą się w dniu 22 b. m. na dawnym polu bitwy, weźmie udział delegacja batalionu z Krakowa, która złoży wieniec na grobach poległych.

TEATR i KINO

Teatry

WARSZAWA — Teatr Wielki: „Aida". — T. Narodowy: „Śluby panieńskie". — T. Polski: „Klub Pickwicka". — T. Letni: „Złoty wieniec". — T. Mały: „Silna płeć". — T. Nowy: „Dowód osobisty". — T. Kameralny: „Wróble gniazdo". — T. Malickiej: „Profesja pani Warren". — Cyrulik Warszawski: „Kariera Alfa Omegi". — Operetka: „Wesoła wdówka". — Ateneum: „Szkoła żon".

KRAKÓW — T. Miejski „Mrówki". — Bagatela: „Łoskot u nas" (rewja).

LWÓW — T. Wielki: „Kawiarenka". — T. Żołnierza: „Dom wariatów". (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.)

POZNAŃ — T. Wielki: „Ewa" — T. Polski: „Wieczór trzech króli". — T. Nowy: „Róża".

BYDGOSZCZ — T. Miejski: „Trafika pani generałowej".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Niespodzianka".

WILNO — T. na Pohulance: Intryga i miłość".

ŁÓDŹ — T. Miejski: „Ludzie na krze". — T. Popularny: „Śluby panieńskie".

Na ekranach stolicy

„MÓJ PAN MĄŻ"
kino „Bałtyk"

Bardzo wesoła i zabawna komedia o dźwiginętym dla kaprysu i zabawy z dna nędzy kamerdynerze-dżentelmie i zwariowanej rodzince milionera, którego żona i córki prowadzą najdziksze życie z nudów i nadmiaru dolarów. Taktowny i pobłażliwy kamerdyner, który, jak się okazuje, pochodzi z arystokratycznej i bogatej rodziny, — zdobywa serca i serduszka otoczenia, ratuje swych chlebodawców od ruiny i żeni się z córką ex-milionera już jako właściciel własnego przedsiębiorstwa, wyrosłego na miejscu śmietnisk, z których łaskawy los zabrał go do normalnego życia.

Film ten jest dość złośliwą satyrą na bogate damy New Yorku, acz nieco przeszarżowaną. Ujmującym kamerdynerem jest najlepiej ubrany artysta filmowy Hollywoodu Wiliam Powell. W roli zakochanej w nim i mocno narwanej panny — Carola Lombard, która zagrała świetnie.

Nad program reportaż z pobytu Naczelnego Wodza we Francji. Dosyć długo wyczekaliśmy się na oglądanie filmu, dającego pewną całość z wizyty francuskiej. Reportaż ten jest naogół dosyć dobrze zmontowany i spełnia swoje zadanie. Szkoda tylko, że nieustanne i miejscami całkiem zbyteczne objaśnienia speakera głuszyły wszystkie efekty dźwiękowe.

Wyświetlany jednocześnie dodatek specjalny PAT z uroczystości 10 i 11 listopada wykazują chwalebny postęp w pracy filmowców urzędowych. Mała uwaga pod adresem dyrekcji kina— wspaniałe fragmenty końcowe dodatku rewii wojskowej skażono zbyt już hałaśliwą aparaturą.

„POD DWIEMA FLAGAMI"
kino „Atlantic"

Filmy bohaterskie o życiu i walkach Legii Cudzoziemskiej są widocznie kasowe, skoro wytwórnie, mimo oczywistego oklepania tematu, produkują wciąż nowe odmiany. Film „Pod dwiema flagami" nie zajmie w tej serii miejsca czołowego, choć zrobiony jest dosyć poprawnie a sceny batalistyczne są potraktowane z dużym rozmachem, budząc jednocześnie pewne zastrzeżenia pod względem wojskowym. Niektóre fragmenty i ujęcia żywo przypominają filmy poprzednie, z tejże serii „legionowej" pochodzące.

Fotografia i plenery bez zarzutu. Aktorzy znani i lubiani: Claudette Colbert, Victor Langlen i Ronald Colman. Q.

Próba dyspozycyjności oficerów rezerwy

Niezmiernie ciekawy eksperyment przeprowadził w ubiegłym tygodniu Związek Oficerów Rezerwy, wzywając wszystkie swoje Koła na terenie całego kraju do apelu radiowego i wysłuchania programowych przemówień, które poniżej podajemy.

Nie mamy na razie jeszcze danych cyfrowych, jak silną była frekwencja na tym apelu w poszczególnych ośrodkach ZOR-u, sądząc jednak po Warszawie, eksperyment ten wszędzie udać się musiał bardzo dobrze. Na 1200 członków, których liczy Koło Warszawskie ZOR-u, stanęło do apelu 1058, czyli przeszło 90%, a to już jest bardzo wiele.

Posłuchajmyż tedy, co mówili przez radio zaproszeni prelegenci.

Żołnierz obywatelem. — Obywatel żołnierzem. —

Przemówienie Wicemin. gen. Głuchowskiego

Z chwilą gdy przez świat przeszło hasło „żołnierz obywatelem — obywatel żołnierzem" nowe zagadnienia i trudności stanęły przed narodami i państwami ale też nowe zadania i nowe obowiązki spadły na armie zawodowe, a w szczególności na świeżo organizującą się Armię Polską. Armia Polska nie tylko, że musiała sprostać nowym zadaniom, ale musiała wykonać zasadniczą pracę — zorganizować siebie, zbudować zręby swej organizacji, utrwalić swe formy i wytyczyć swe linie rozwojowe. Armia w rękach Marszałka Józefa Piłsudskiego wypełnia te zadanie i natychmiast, prawie równocześnie przystępuje do wykonania drugiego zadania: wychowania „żołnierza obywatela".

Armia, której duszę tworzy i formuje ręka Komendanta, odpowiada i temu drugiemu zadaniu — tworzy nowy typ żołnierza zawodowego — żołnierza obywatela Polski. Żołnierza, który bierze gorący udział w troskach, ciężarach i pracach życia codziennego Polski. Dlatego też widzicie na wielu, wielu placówkach życia społecznego Polski — „żołnierza obywatela" — oficera i podoficera służby czynnej. Czy to przejrzycie szeregi pracowników Tow. Szk. Lud. czy Macierzy Szkolnej, L. O. P. P. czy Ligi Morskiej, Związku Harcerstwa Pol. spotkacie kadrę zawodową Armii, oddającą swe i tak skromne chwile odpoczynku na pracę w tych organizacjach.

Ale to tylko pierwsza część hasła: „żołnierz obywatelem", której wykonanie spadło na kadrę zawodową.

Druga część hasła „obywatel żołnierzem" spada na nasze społeczeństwo, a przede wszystkim na kadry oficerów rezerwy. Armia w ramach swych możliwości wszystko robi by stworzyć dobrego rezerwistę, jednak zakres umiejętności jest tak wielki i wszechstronny, że nigdy oficer rezerwy nie może powiedzieć, że jest dostatecznie wyszkolony. Zresztą rozwój techniki, jest tak szybki i ciągły, że wymaga od oficera rezerwy stałej pracy nad sobą, by módz odpowiedzieć swym zadaniom w razie potrzeby. Dlatego też oficer rezerwy zdający sobie sprawę z obowiązków, jakie spadają na niego w razie wojny i z tej wielkiej odpowiedzialności jaką bierze na siebie gdy staje się dowódcą, chcąc sprostać temu wszystkiemu i chcąc być naprawdę „obywatelem żołnierzem" Niepodległej Polski — oficer rezerwy winien wziąć się do systematycznej i stałej pracy nad sobą.

Armia z zadowoleniem patrzy na poczynania Związku Oficerów Rezerwy, by pracę tą postawić na wysokim poziomie a w szczególności za bardzo ważne uważamy wezwanie do pracy w szeregach rezerwistów i przedpoborowych. Bezpośrednie zetknięcie się przyszłego dowódcy z przyszłym podkomendnym. W ten tylko sposób oficer rezerwy pozna swego przyszłego żołnierza, podkomendnego, pozna jego duszę i pozna jego mózg, jego wartości ujemne i dodatnie, i tylko przez tą pracę stanie się dowódcą.

Przy wypełnianiu tych dwóch obowiązków.

1. pracy na sobą, oczywiście wojskowej,

2. pracy z rezerwistą czy przedpoborowym —

oficer rezerwy stanie się pełnowartościowym oficerem — dowódcą i na pewno nie zawiedzie nadziei jakie Polska Armia w nim pokłada.

Wtedy na pewno część hasła: „obywatel żołnierzem" w Polsce będzie wypełniona. A na pewno zwycięża w przyszłej walce na śmierć i życie, Ci, którzy w sposób jak najdoskonalszy i sumienny zrealizują hasło „żołnierz obywatelem — obywatel żołnierzem".

Dlatego też gorąco zachęcam Was Koledzy Oficerowie Rezerwy, weźcie głęboko do serca Waszego — wezwanie waszego Związku, niech nigdzie nie zabraknie Was na tych placówkach pracy, które tworzą „obywatela żołnierza".

Na progu nowego roku wyszkoleniowego

Przemówienie Komendanta Federacji gen. Dąbkowskiego

Przemawiam do Was jako Komendant Główny Federacji P. Z. O. O.

1. Pragnę przede wszystkim wyrazić zadowolenie, że Związek Oficerów Rezerwy chce skontrolować swą dyspozycyjność przez urządzenie prób sprawności, śród których dzisiejsza próba radiowa stanowi nowe i niezmiernie ciekawe doświadczenie, mogące mieć pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia sprawności Waszej organizacji.

2. Chcę dalej podkreślić z uznaniem, że wszystkie Wasze ogniwa organizacyjne na wszystkich szczeblach potrafiły wysunąć na czoło Waszych wielostronnych zadań organizacyjnych kwestię wojskowego doskonalenia oficera rezerwy.

Jeśli dotychczasowe wyniki pracy Panów w dziedzinie wyszkolenia poza wojskiem zawdzięczacie w głównej mierze inicjatywie i upartej, świadomej celu, pracy Waszych Kierowników, to dziś na początku nowego roku wyszkoleniowego stoimy wobec niezmiernie doniosłego faktu mocnego poparcia naszej pracy przez najwyższe czynniki wojskowe.

Pan Minister Spraw Wojskowych, który od dawna osobiście śledzi pracę Związków Rezerwy, wydał obecnie zarządzenie dla jej planowego zorganizowania i oparcia o pomoc wojska.

Ażeby jednak wszystko to mogło wydać plon godny wielkiego narodu i wielkiego Państwa, trzeba aby ta wspólna praca wojska i Związku Oficerów Rezerwy znalazła mocny oddźwięk w wielotysięcznych rzeszach oficerów rezerwy.

Trzeba więc przede wszystkim, ażeby w szeregach Waszego Związku stanęli wszyscy prawie oficerowie rezerwy. Trzeba, aby stanęli także i ci, którym dotąd trud i troski codziennego życia przysłaniają potrzebę i konieczność państwowej służby w szeregach oficerów rezerwy.

A teraz kwestia zakresu i metody doskonalenia oficera rezerwy.

Wiemy z doświadczenia z wojny, że gros oficerów rezerwy służy na stanowiskach dowódców plutonów i kompanii. Na stanowiskach wyższych spotyka się ich stosunkowo niewielu. Jako dowódcy kompanii i plutonów, są oficerowie rezerwy czynnikiem decydującym i wpływającym na wartość tych małych jednostek, od użyteczności których zależy przecież dobra lub zła realizacja koncepcji faktycznych wyższych przełożonych i pracy sztabów.

Tak więc: oficer rezerwy musi być dowódcą.

Do dowodzenia potrzebne są: wyszkolenie a przede wszystkim charakter. Kwestia wyszkolenia rozpada się na 3 działy, trzy kolejne okresy: po pierwsze, trzeba dokładnie opanować regulaminy na szczeblu drużyny, plutonu i kompanii względnie szwadronu, baterii.

Po wtóre, trzeba nauczyć się stosowania regulaminów, a więc nabrać biegłości w powzięciu decyzji i wyrażaniu jej w formie rozkazu.

Wreszcie trzeci — ostatni i najważniejszy okres wyszkolenia — to praktyczne dowodzenie oddziałem, które dopiero jest sprawdzianem uzdolnienia oficera do spełnienia swego zadania.

Pierwsze dwa okresy pracy wyszkoleniowej mogą być przerabiane w Związku Oficerów Rezerwy przy pomocy wojska, co jak już mówiłem, jest obecnie uregulowane rozkazami Pana Ministra.

Kwestia najważniejsza, kwestia dowodzenia może być załatwiona poza ćwiczeniami wojskowymi tylko przez pracę Oficerów Rezerwy w Związkach, skupiających szeregowych, a więc: w organizacjach przedpoborowych jak np. Strzelec, przede wszystkim zaś w organizacjach, skupiających szeregowych rezerwy, jak Związek Rezerwistów.

Stąd wynika kardynalny nakaz współpracy Związku Oficerów Rezerwy przede wszystkim ze Związkiem Rezerwistów.

Poza ćwiczeniami wojskowymi tylko w Związku Rezerwistów spotka oficer rezerwy człowieka, który będzie wykonawcą jego woli na polu bitwy. Tylko tam może oficer rezerwy doskonalić się w dowodzeniu, to jest nauczyć się rozkazywać i kształtować swą wolę i swój charakter dowódcy.

Na tej drodze szczęść Wam Boże, Panowie Oficerowie!

Ofiarna praca na każdym polu

Przemówienie Prezesa Federacji gen. Góreckiego

Jako Prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy, pragnę zreasumować tezy postawione w stosunku do naszej organizacji przez p. Wiceministra Spraw Wojskowych, gen. bryg. Głuchowskiego, oraz Komendanta Głównego Federacji, gen. bryg. Dąbkowskiego.

Równocześnie chcę wskazać Kolegom na główne zadania, które nas czekają.

Spełniamy doniosłą rolę. Pracą naszą tworzymy kadry armii rezerwowej. Pracując na zasadach społecznych i ideowych, spełniamy równocześnie zasadniczy obowiązek wobec Państwa.

Zdajemy sobie bowiem sprawę jako oficerowie rezerwy, z tych wszystkich obowiązków, które na nas nałożyło Państwo i to nie w drodze przymusu, lecz w drodze dobrze pojętej łączności pomiędzy interesem Państwa, a własnym życiem uświadomionego oficera rezerwy.

Jako pierwsze nasze zadanie należy uznać pracę wojskową. Jesteśmy Organizacją o charakterze wojskowym. Naszym zadaniem jest wyszkolenie wojskowe własne i społeczeństwa. Dopiero na tym polu może rozwinąć się właściwe, ściśle zespolenie wszystkich Oficerów rezerwy.

Programy wyszkolenia muszą być przedmiotem specjalnej naszej troski, Ich wykonanie będzie świadczyło o naszej sprawności. Szkolenie wojskowe odbywać się musi w sposób zalecony przez Władze wojskowe tak na terenie Związku, jak w oddziałach. Spełniając tę funkcję, my oficerowie rezerwy musimy szerzyć kult dla siły zbrojnej, będący zasadniczym warunkiem naszej niepodległości.

Jednak nie na tym koniec. Rozesłane zarządzenia organizacyjne przewidują szereg prac, mających za cel podniesienie zwartości i spoistości Związku. Do tych prac zaliczyć należy zainicjowaną ostatnią pracę nad stworzeniem na wszystkich szczeblach Organizacji instytucji Bratniej Pomocy. Zdaję sobie sprawę z zagadnienia bezrobocia i pragnąłbym, ażeby wszystkie Koła Związku na terenie całej Rzeczypospolitej współpracowały z Zarządem Głównym nad rozwiązaniem zagadnienia opieki społecznej. Zagadnienie to jest nie tylko kwestią humanitarną, stwarzającą zasadnicze obowiązki z ogólnego ludzkiego stanowiska, jest ono zagadnieniem, którego szczęśliwe rozwiązanie pomoże nam do podniesienia poziomu naszej Organizacji.

Są jeszcze dalsze i równie ważne tezy naszej pracy. A mianowicie działalność obywatelska, gospodarcza i społeczna. Oficerowie rezerwy poza pracą wojskową i wyszkoleniową, muszą całą swoją energię poświęcić społeczeństwu. Prace w związkach obrony narodowej, jak: harcerstwo, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż — to obok pracy w związkach wojskowych najwłaściwsze miejsce dla oficera rezerwy.

Równoległa praca w organizacjach zawodowych, działalność o charakterze gospodarczym — to równoległy obowiązek oficerów rezerwy.

I tak, jak według słów Komendanta Głównego Federacji, dowodzenie małymi oddziałami jest naszym głównym zadaniem, tak znów na terenie pracy społecznej i gospodarczej rozwiązanie małych problemów o charakterze regionalnym stwarza właściwy kierunek działalności dobrego obywatela.

W życiu bowiem codziennym rozwiązanie małych trudności, praktyczne rozstrzyganie na pozór drobnych problemów, czujne śledzenie wszystkich małych ogniw, składających się na siłę gospodarczą o ogólnie państwowym znaczeniu, ma z pewnością większe znaczenie, aniżeli wygłaszanie wielkich programów teoretycznych.

Do tej codziennej twardej pracy praktycznej, wykonywanej tak na polu wyszkolenia wojskowego społeczeństwa, jak na polu pracy obywatelskiej, społecznej i gospodarczej — wzywam Was Koledzy, cytując na zakończenie słowa wypowiedziane przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza: „Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało!".

W łańcuchu tym my oficerowie rezerwy zająć musimy właściwe miejsce, uważając problem podniesienia poziomu siły naszego Państwa za nasze główne zadanie.

W Kole Warszawskim ZOR

Duża sala balowa Resursy Obywatelskiej w Warszawie pełniusieńka — 1058 oficerów i podchorążych rez. Za stołem prezydialnym na którym ustawiono wielkie popiersie Marszałka Piłsudskiego zasiedli: prezes Oddziału warszawskiego por. Zawadzki jako przewodniczący oraz pp. kpt. Eydziatowicz, gen. Olszewski, por. Berger, płk. Szuszkiewicz, por. Grzybowski, Dudziński, Andrzejewski i Olszewski jako asesorzy.

Pierwszy zabrał głos por. Zawadzki, który omówił program prac na rok bieżący.

Następnie Sekretarz Generalny Związku por. Berger omówił moment dyspozycyjności organizacyjnej.

Punktualnie o godz. 19-ej odezwały się z głośnika trąbki — to „sygnały Wojska Polskiego". Cała sala poderwała się na nogi.

Po przemówieniach, wygłoszonych przez radio, zabrzmiały jeszcze z głośnika dźwięki marsza generalskiego i audycja skończona.

W drugiej części zbiórki ponownie zabrał głos por. Berger i omówił zasady wychowania oficera rezerwy.

Ostatni przemawiał wiceprezes Zarządu Głównego ZOR p. Grzybowski, Przemówienie swoje p. Grzybowski zakończył okrzykiem na cześć P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zjazd Ogólnego Związku Podoficerów Rez.

W dniu 8 listopada 1936 r. w Warszawie w sali L. O. P. P. o godz. 10 m. 30 odbył się Zjazd prezesów, sekretarzy i komendantów okręgowych Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rz. P. przy udziale około 100 delegatów, reprezentujących wszystkie zarządy okręgowe Związku.



Na lewo: skarbnik K. Ring, komendant gł. E. Szmidt, prezes A. Jakubowski

Na prawo: wiceprezes Stanisław Kapko (stoi) i sekretarz generalny A. Grabowski

Zjazd zagaił prezes Zarządu p. Antoni Jakubowski, który w swym przemówieniu podkreślił wybitną rolę podoficera rezerwy na każdym odcinku życia gospodarczego i społecznego Państwa.

Po stwierdzeniu działalności zrzeszonych podoficerów rez. zwrócił się prezes Jakubowski do uczestników Zjazdu, by szli dalej niezmordowanie w tej pracy, po czym powitał przybyłych na otwarcie Zjazdu: pp. ministra Zyndram-Kościałkowskiego, gen. Góreckiego, przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewn. nacz. Myślińskiego, płk. Nadolskiego, pułk. W. L. Koca, oraz reprezentantów pokrewnych organizacyj.

Za stołem prezydialnym zasiadło ścisłe prezydium Zarządu Głównego w osobach: prezesa Antoniego Jakubowskiego, wice-prezesa Stanisława Kapki, sekretarza generalnego Aleksandra Grabowskiego, skarbnika Karola Ringa, oraz komendanta głównego Eugeniusza Szmidta.

Po przyjęciu porządku dziennego, przemawiali przybyli na Zjazd przedstawiciele władz i pokrewnych organizacyj.

P. min. Kościałkowski witając Zjazd imieniem Zw. Rezerwistów podkreślił przede wszystkim współpracę, jaka istnieje wśród trzech sfederowanych Związków, a mianowicie rezerwistów, oficerów rez. i podoficerów rez., które to związki stanowią jedną rodzinę wojskową i mają wspólne zadania. Nastąpić winno — mówi min. Kościałkowski sfuzjowanie tych wspólnych postulatów. Następnie stwierdził Pan Minister koleżeński stosunek, jaki panuje z jednej strony pomiędzy Zw. Rezerwistów i Ogóln. Zw. Podoficerów Rez. — z drugiej strony.

P. Gen. Górecki witając imieniem Federacji P. Z. O. O. Zjazd, wita starych i dobrych znajomych jak się wyraził, wita tych kolegów, z którymi obradował na wielu zjazdach. Były ciężkie i gorące chwile dla Związku, lecz dziś stwierdzam z radością — mówił p. Generał, — że one minęły i to już bezpowrotnie. Skoro nastąpiła pacyfikacja stosunków wewnętrznych, należy już w tej zgodzie intensywnie pracować, by w szlachetnej rywalizacji z innymi organizacjami, nie dać sobie odebrać pierwszeństwa w dziedzinie P. W. i W. F. pod względem zdobytych O. S. i P. O. S.

Z kolei przemawiał nacz. Myśliński, który stwierdził, że Zjazd jest bardzo aktualny i na czasie. Na warsztacie pracy państwowej są obecnie dwa wielkie zasadnicze zagadnienia, które wspólnie cały naród musi rozwiązać, by zagadnienia te przybrały realną formę i wydały pozytywny wynik.

Pierwszy problem to akcja komunistyczna, którą należy bez litości tępić. I na tym odcinku pracy podoficer rez. ma zaszczytne pole do popisu. Drugie zagadnienie to nowe formy życia politycznego. Formy te muszą być przede wszystkim współczesne, dostosowane do chwili i warunków życia obecnego. Musimy zatem pracować pod hasłem podciągnięcia Polski wzwyż.

Poza tym przemawiali pułk. Nadolski, pułk. Koc, wiceprezes Z. O. R. Grzybowski — życząc pomyślnych rezultatów obrad.

Na zjazd nadesłał następującą depeszę p. Marszałek Śmigły-Rydz:

„W dniu Walnego Zjazdu przesyłam gorące życzenia pomyślnych rezultatów obrad".

Poza tym depesze nadesłali minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, minister Kwiatkowski, minister Zyndram-Kościałkowski, Inspektor Armii gen. Berbecki, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, gen. Skierski, oraz poseł Walewski.

Na program obrad, m. in. złożyło się pięć referatów.

Referat organizacyjny wygłosił wice-prezes Zarządu Głównego p. Stanisław Kapko, który syntetycznie zobrazował stan dotychczasowych prac Zarządu Głównego i nakreślił konkretny szkic prac na najbliższą przyszłość. „Musimy wszyscy ramię przy ramieniu przystąpić do zwiększenia liczebnego naszej organizacji przez wciągnięcie wszystkich tych kolegów podoficerów, którzy jeszcze nie są członkami naszego Związku a przede wszystkim tych podoficerów, którzy znajdują się na wsi, co zaś do pogłoski jakoby Związek zajmował się polityką, oświadczam, że jesteśmy wszyscy jedną partią, a na imię jej Naród, hasło tej partii — to wielka niepodzielna Polska, a władzą tej partii, której każdy rozkaz ma być wykonany, bez względu na ofiarę, to Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz."

Następnie p. Eugeiusz Szmidt, komendant główny Związku wygłosił referat w sprawach P. W. i W. F., a p. Edward Jarzębowski — wice-prezes Zarządu Głównego mówił o założeniach ideowych Związku.

Przedstawiciel W. M. Gdańska p. Kulka podkreślił, że Koło w Gdańsku bierze czynny udział we wszystkich tych sprawach, gdzie tego wymaga dobro Państwa Polskiego.

Na zakończenie uchwalono rezolucję potępiającą metodę Niemców, stosowaną względem Polaków na terenie Gdańska.

Niemilknącymi oklaskami został przyjęty referat p. Stefana Nowocieni, prezesa Zarządu Okr. Gł. Zagł. Dąbrowskiego O. Z. P. R. o deklaracji ideowej.

Cykl referatów zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rz. P. i Wodza Naczelnego, po czym uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zebrani na Zjeździe podoficerowie, stają przy Tobie Wodzu Naczelny z wielką miłością i zaufaniem, służąc wiernie ideologii państwowej, której realną nadałeś postać. Dobro Narodu będzie dla nas najwyższym prawem, a przyszłość swoją związujemy z przyszłością Państwa. Przyrzekamy, że zawsze gotowi będziemy oddać swe życie w ofierze pod Twoim przewodem, gdy Ojczyzna zawoła. Składając Ci hołd, Wodzu Naczelny, przepełnieni jesteśmy jednocześnie tą wiarą i przeświadczeniem, iż dzieje się rzecz najchwalebniejsza i najpożyteczniejsza dla wielkiej Rzeczypospolitej i społeczności podoficerskiej, która w każdej chwili oczekuje Twych wielkich rozkazów".

W drugiej części Zjazdu pod przewodnictwem gen. Góreckiego załatwiono sprawy ogólno-organizacyjne i wewnętrzno związkowe.

W dyskusji wielu mówców wypowiedziało się na temat aktualnych zagadnień i spraw związkowych.

Zjazd ten również wyraził uznanie prezesowi Zarządu Głównego p. Antoniemu Jakubowskiemu za jego wieloletnią i pełną poświęcenia pracę na stanowisku prezesa, jak również bardzo przychylnie ustosunkował się Zjazd do poczynań i dotychczasowej pracy pełnego energii wice-prezesa Zarządu Głównego p. Stanisława Kapko.

Al. G.

Sztandar Zw. Podoficerów Rez. w Podgórzu

Miejscowe Koło Związku Podoficerów Rez. święciło niedawno swój własny sztandar. Na rynku zebrały się delegacje miejscowych i zamiejscowych towarzystw, po czym komendant złożył raport komendantowi okręgowemu.

Następnie wyruszono do kościoła parafialnego na uroczystą Mszę Św., którą odprawił ks. prob. Domachowski. Po nabożeństwie przedefilowano przed władzami wojskowymi i związkowymi. Po defiladzie w udekorowanej sali hotelu „Central" odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes Koła p. Szalkowski. Przewodnictwo objął przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Podofic. Rez. p. Orłowski, który wręczył sztandar prezesowi okręgowemu p. Mogilnickiemu.

Po akademii, na której wzniesiono okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Wodza Naczelnego Gen. Rydza-Śmigłego, zaproszeni goście zasiedli do wspólnego obiadu.

Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Związku b. Ochotników W. P. wraz z fotografiami odłożyć musimy z powodu braku miejsca do następnego numeru.



Uczestnicy Zjazdu, wśród których widoczni na pierwszym planie: naczelnik Myśliński, pułk. W. L. Koc, płk. Nadolski, por. Grzybowski i in.

Odznaczenia działaczy związków sfederowanych

Z okazji Święta Niepodległości Pan Prezydent Rzplitej — jak co roku — nadał odznaczenia orderem „Odrodzenia Polski" i Krzyżami zasługi całemu szeregowi działaczy.

Wśród odznaczonych znajduje się także sporo naszych działaczy federacyjnych.

Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski otrzymali za wybitne zasługi w służbie państwowej: płk. Adam Koc, podsekretarz stanu w stanie nieczynnym, komendant naczelny Zw. Legionistów, dr. Michał Grażyński, woj. śląski.

Krzyż Oficerski orderu Odrodzenia Polski otrzymali: za zasługi na polu propagandy polskiej zagranicą: red. Kazimierz Smogorzewski w Berlinie i za zasługi na polu pracy dziennikarskiej i społecznej poseł Leopold Tomaszkiewicz. (Obu ostatnich kolegów mamy zaszczyt zaliczać do grona stałych współpracowników „Narodu i Wojska").

Poniżej podajemy nazwiska dalszych odznaczonych wedle list, dostarczonych nam dotychczas przez związki.

Związek Peowiaków

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: — ob. Stanisław Kucharski, ob. Kazimierz Wóycicki.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: — ob. Seweryn Cichalewski.

Złoty Krzyż Zasługi: — ob. Michał Fulmyk, ob. Kazimierz Grodzicki, ob. Kazimierz Jastrzębski, ob. Tadeusz Kalusiński, ob. Bolesław Kochański, ob. Stanisław Krawczyński, ob. inż. Jan Pohoski, ob. Władysław Skąpski, ob. Tadeusz Runge, ob. Antoni Tracz, ob. Stanisław Jarecki, ob. Tadeusz Wicherski, ob. Wincenty Łęcznarowicz.

Srebrny Krzyż Zasługi: — ob. Józef Bessarab, ob. Wiktoria Bielakowa, ob. Władysław Bukowski, ob. Antoni Chojnacki, dr. Matylda Chorzelska, ob. Aleksander Czarnecki, ob. Anna Domaszewska, ob. Henryk Golaski, ob. Franciszek Herbert, ob. Wacław Hiżycki, ob. Stanisław Karpiński, ob. Józef Kobiałko, ob. Mieczysław Kopczyński, ob. Jadwiga Kulczycka, ob. Herman Kurzweg, ob. Tadeusz Lacheta, ob. Józef Malinowski, ob. Tadeusz Małecki, ob. Stanisław Nawrocki, ob. Józef Osłoński, ob. Ignacy Ostrowski, ob. Alfons Antoni Pupik, ob. dr. Edward Raimann, ob. Kazimierz Rajchman, ob. Eugeniusz Rusek, ob. Jan Czesław Sadowski, ob. Stanisław Słupecki, ob. Stanisław Stankiewicz, ob. Jan Stefański, ob. Marian Józef Szymański, ob. Władysław Jan Wehrstein, ob. Bolesław Wiktorowicz, ob. Franciszek Wleklik, ob. Edward Wolanowski, ob. Hanna Żebrowska, ob. Oktawian Busze, ob. Leopold Ciesielski, ob. Mieczysław Dąbrowski, ob. Stefan Dyl, ob. Marian Hutter, ob. Łukasz Janicki, ob. Stanisław Kowalski, ob. dr. Kazimierz Monikowski, ob. Paweł Nawrot, ob. Leon Piórkowski, ob. Wiktor Ryszka, ob. Ryszard Szmidt, ob. Mieczysław Wojciechowski, ob. Franciszek Zając i po raz drugi ob. Jerzy Denis-Kołyszko, ob. Kazimierz Piórkowski, ob. Bolesław Jan Sztyler.

Brązowy Krzyż Zasługi: — ob. Piotr Broda, ob. Adam Buczek, ob. Stanisław Damięcki, ob. Emil Darasz, ob. Feliks Stanisław Dąbrowski, ob. Ignacy Dutkiewicz, ob. Celina Gozdzińska, ob. Wacław Grzymkowski, ob. Józef Handziuk, ob. Wincenty Jaworski, ob. Teodor Kargol, ob. Stanisław Karpiński, ob. Zygmunt Wiktor Kobry, ob. Henryk Kopc, ob. Andrzej Kosmowski, ob. Józef Kuczyński, ob. Stanisław Kuczyński, ob. Helena Leonikowa, ob. Piotr Łagowski, ob. Jan Łazarski, ob. Józef Mikołajow, ob. Władysław Murawski, ob. Stanisław Mystkowski, ob. Wojciech Nitkiewicz, ob. Jan Orłowski, ob. Wacław Paliwoda, ob. Zofia Pawlikowa, ob. Józef Ignacy Pleszczyński, ob. Leon Ruszniak, ob. Bolesław Skorupiński, ob. Aleksander Smalkowski, ob. Stefan Sudykowski, ob. Kazimierz Tyszko, ob. Władysław Wojtas, ob. Maciej Zole, ob. Franciszek Badzioch, ob. Wacław Gebert, ob. Bronisław Gula, ob. Antoni Lao, ob. Andrzej Ligęzie, ob. Stanisław Szejbal.

Związek Inwalidów Wojennych

Krzyż Kawalerski Polonia Restituta: — Stanisław Modzelewski.

Złoty Krzyż Zasługi — Gustaw Kobyłecki, Jan Edmund Korytkowski, Jan Ludyga-Laskowski, Jan Łobodziński, Jan Silhan, ociemniały.

Srebrny Krzyż Zasługi: — Ferdynand Albinowski, Mikołaj Fryszkiewicz, Stanisław Gajo, Antoni Lewandowski, Włodzimierz Ławecki, Stanisław Aleksander Orzechowski, Stanisław Organiściak, Andrzej Pełechowski, Józef Pepek, Władysław Przytocki, Józef Słomski, Tadeusz Szulakowski, Apolinary Zarzycki, Stanisław Grenczyk i po raz drugi: Wacław Ściwiarski.

Brązowy Krzyż Zasługi: — Kazimierz Andrukajcis, Jan Dybał, Wilhelm Tajtis, Józef Janiszewski, Walenty Kołuśniewski, Józef Michajluk, Franciszek Orpen, Stanisław Pawlina, Władysław Pryszcz, Julian Szyperski.

Krzyże Zasługi dla Związku Rezerwistów

WARSZAWA

Złoty: — inż. Tadeusz Kalusiński, mjr. rez. — członek Zarządu Głównego, dyr. inż. Antoni Olszewski — prezes Zarz. Okr. Stoł., dr. Maria Zenon Moskwa — wiceprezes Zarz. Okr. Stoł., dyr. Wacław Lenga — wiceprezes i skarbnik Zarz. Okr. Stoł.

Srebrny: — dr. Józef Maryjowski — ref. wych. ob. Koła Nr. 12, inż. Ludwik Saturnin Dębicki, kpt. w s. s. — prezes Koła Nr. 9, dr. inż. arch. Teodor Łapiński — prezes Koła Nr. 38, ppor. rez. Wacław Wyrozębski — dowódca Baonu Reprezentacyjnego Z. R.

Brązowy: — Józef Kiereciński — członek Koła Nr. 1, Jan Józef Chachuła — szef kompanii Baonu Reprz., Józef Kijek — szef komp. Baonu Repr., Piotr Ściskalski — woźny biura Zarządu Głównego.

OKRĘG I — MAZOWIECKI

Złoty: mec. Władysław Miedzianowski — prezes Zarz. Okr. I Maz.

Srebrny: Maksymiljan Świtalski — prezes Zarz. Pow. Sierpc.

Brązowy: Wojciech Tarka — sekretarz Zarz. Pow. Warszawa, Wacław Kaczorowski — prezes i komendant Koła w Żyrardowie (pow. Błonie), Józef Żurawski — członek Koła w Łocku, Cecylja Orlikowa — przewodnicząca Koła R. R. w Żyrardowie (pow. Błonie).

OKRĘG II — LUBELSKI

Srebrny: inż. Zygmunt Paulewicz — prezes Koła w Izbicy nad Wieprzem (pow. Krasnystaw), Feliks Pawłowski — członek Koła w Janowie Lub., Feliks Tołwiński — wiceprezes Zarz. Pow. Chełm. Lub.

Brązowy: Henryk Błaszczyński — członek Koła w Lublinie, Stanisław Kamiński — członek Koła Z. R. w Krasnobrodzie, pow. Zamość, Aleksander Zdybicki — członek Koła Z. R. w Lublinie.

OKRĘG III — BIAŁOSTOCKI

Srebrny: Michał Trawiński — ref. op. społ. Zarz. Okr. III.

Brązowy: Stefan Sawicki — członek Koła Z. R. w Białymstoku, Władysław Sieradzki — członek Koła Z. R. w Białymstoku, Kazimierz Grabowski — komendant powiatowy w Wołożynie, Edward Boboryko — członek Koła Z. R. w Sokółce, Aleksander Majewski — instruktor Z. R. na pow. Wołożyn, Stanisław Paluszkiewicz — komendant Koła w Świsłoczy pow. Wołkowysk.

OKRĘG — IV ŁÓDZKI

Srebrny: Władysław Kruszyński — członek Zarz. Pow. Z. Piotrkówków Tryb., Józef Szewc — komendant grodzki Z. R. Łódź, Bronisław Borucki — skarbnik Zarz. Grodz. Z. R. w Łodzi, Helena Śmiałkowska — przewodnicząca Koła R. R. w Pabianicach, pow. Łask, Mięczysława Mikołajczukowa — przewodnicząca Rady Grodzkiej R. R. w Łodzi.

Brązowy: Maksymilian Wasiak — członek Koła Z. R. w Skarżysku, pow. Końskie, Henryk Chojnacki — prezes Koła Z. R. w Łodzi, Teodor Dzwonkowski — członek Koła Z. R. w Łodzi, Bronisław Wieczorek — prezes Koła Gałkówek, pow. Brzeziny, Jan Ruszkiewicz — komendant Koła Z. R. w Łodzi.

OKRĘG V — KRAKOWSKI

Srebrny: dr. Włodzimierz Jasiński — prezes Zarz. Grodz. w Zakopanem, mgr. Edward Tecl — komendant pow. w Chrzanowie.

Brązowy: Józef Polański — członek Koła Z. R. w Szczakowej pow. Chrzanów, Stanisław Stróżyński — prezes Koła Z. R. w Krakowie, Jan Marszałek — członek Koła Z. R. w Miękini pow. Kraków, Stanisław Korejba — członek Koła Z. R. w Bielanach pow. Kraków.

OKRĘG VI — LWOWSKI

Srebrny: Józef Kamiński, mjr. w s. s. — sekretarz Zarz. Okr. VI, Tadeusz Zajączkowski — komendant Pow. w Zborowie, Rafał Śmiciński — prezes Koła Z. R. we Lwowie, Marian Lubelski — prezes Koła Z. R. we Lwowie, Janina Szulakowska — organizatorka powiatu Skałat R. R.

Brązowy: Roman Krukiewicz — skarbnik Koła Z. R. we Lwowie, Klemens Ryszard Gettinger — sekretarz Zarz. Pow. Żółkiew, Władysław Żaak — prezes Koła Z. R. we Lwowie.

OKRĘG VII — POZNAŃSKI

Złoty: ppłk. w s. s. Julian Królikowski — prezes i komendant Okr. VII Poznań, dr. Wacław Banasiuk — wiceprezes Zarz. Okr. VII Poznań.

Srebrny: Józef Bajkowski — prezes Zarz. Pow. Konin, dr. Henryk Buchta — prezes Zarz. Pow. Krotoszyn.

Brązowy: Franciszek Leśniak — prezes Koła Z. R. w Tłokini, pow. Kalisz, Marian Lewandowski — sekretarz Zarz. Pow. w Obornikach, Stanisław Wojciechowski — członek Koła Z. R. w Poznaniu, Jan Wiśniewski — członek Koła Z. R. w Białej Panieńskiej, pow. Konin, Ignacy Grzelski — członek Zaządu Koła Z. R. w Krotoszynie.

OKRĘG VIII — POMORSKI

Srebrny: Kazimierz Wizimirski — sekretarz Zarz. Okr. VIII Toruń, mec. Stanisław Szlenk — prezes Zarz. Pow. Bydgoszcz, Tadeusz Bessart — komendant pow. Bydgoszcz, po raz drugi Srebrnym K. Z. Tekla Hryniewska — przewodnicząca Rady Pow. R. R. w Tucholi.

Brązowy: Józef Przybylski — członek Koła Z. R. w Lipnie, Alojzy Szydzik — komendant Koła Z. R. w Gdyni-Obłużu, Wilhelm Nürnberg — prezes Koła Z. R. w Śliwicach pow. Tuchola, Jan Czajkowski — członek Koła Z. R. w Gruczanie, pow. Świecie, Jan Onzol — członek Koła Z. R. w Żninie.

OKRĘG IX — POLESKI

Srebrny: Stefan Sheybal — prezes Zarz. Okr. IX w Brześciu, Józef Pączek — skarbnik Zarz. Okr. IX Brześć, inż. Bolesław Pągowski — prezes Koła ZR. w Białowieży, Jan Prochaska — członek Zarz. Pow. i prezes Koła Miejskiego w Pińsku, Jadwiga Bobrowiczowa — przewodnicząca Rady Pow. R. R. w Baranowiczach.

Brązowy: Antoni Chomicz — komendant Koła ZR. w Lachowiczach, pow. Baranowicze, Czesław Kowal — członek Koła Z. R. w Krześlinie, pow. Siedlce, Jan Goras — członek Zarządu Grodzkiego w Brześciu.

OKRĘG X — PRZEMYSKI

Srebrny: dr. Władysław Jan Walczyński — prezes Koła Z. R. w Nisku, Tadeusz Porembalski — komendant grodzki Z. R. w Borysławiu, Józef Szpila — ref. wych. ob. Zarz. Pow. ZR. Łańcut.

Brązowy: Grzegorz Trojan — prezes Koła ZR w Łubnie, pow. Brzozów, Kazimierz Grossner — wiceprezes Koła ZR. w Drohobyczu, Stanisław Macewko — członek Zarządu Koła w Borysławiu, Michał Swirniak — komendant Koła ZR. Drohobycz „Nafta".

OKRĘG ŚLĄSKI

Srebrny: prof. Witold Bobiński — skarbnik Zarz. Okr., kpt. w s. s. Marian Marcin Kilian — komendant Okręgu, inż. Leopold Korażewski — kmdt. pow. Tarnowskie Góry, Janina Szalińska — przewodnicząca Rady Okr. R. R., Janina Mazurkiewiczowa — przew. Rady Pow. R. R. w Katowicah, Zenobia Stępińska — przew. Koła R. R. w Brzezinach Śl.

Brązowy: Adolf Śmierz — kmdt Koła Z. R. w Bykowinie, pow. Katowice, Stefan Październiok — kmdt Koła Z. R. w Brzozowicach — Kamieniu, pow. Świętochłowice, Józef Meisner — członek Koła Z. R. w Bierturłowach, pow. Rybnik, Karol Kłoda — kmdt Koła w Galasowicach, pow. Pszczyna.

PODOKRĘG WOŁYŃSKI

Złoty: ks. prob. Kazimierz Mackiewicz — prezes Koła ZR. w Zasmykach, pow. Kowel.

Srebrny. kpt. Mikołaj Komarewicz — komendant Podokręgowy, inż. Zygmunt Kwarciński — prezes Koła Z. R. w Kiwercach, pow. Kowel, Antoni Jaworski — kmdt. Koła ZR. we Włodzimierzu.

Brązowy: Jan Kozłowski — kmdt Z. R. Poddębce, pow. Łuck.

PODOKRĘG WILEŃSKI

Brązowy: Piotr Witkowski — członek Zarządu Koła ZR w Wilnie, Janina Borkowska — przew. Koła RR. w Wilnie.

PODOKRĘG STANISŁAWOWSKI

Srebrny: Witold Nurczyński — prezes Kola ZR. w Kałuszu, Adam Rodzeń — komendant Koła w Kałuszu, Kazimierz Panaś — kmdt Pow. w Kołomyii.

Brązowy: Józef Bartkiewicz — wiceprezes Zarz. Pow. w Nadwórnej, Adam Bauer — prezes Koła Z. R. w Wygodzie, pow. Dolina, Bronisław Karabczyński — członek Zarz. Pow. w Nadwórnej, Michał Kisielica — sekretarz Koła ZR w Stanisławowie, Michał Wikliński — sekretarz Koła w Skolem, pow. Stryj.

PODOKRĘG KIELECKI

Srebrny: Jan Wacław Kluźniak — prezes Zarz. Grodz. w Kielcach, Franciszek Wieczorek — członek Zarz. Grodz. w Kielcach.

Brązowy: Jan Karol Kołek — wiceprezes Zarz. Pow. w Ostrowcu, pow. Opatów, Jan Bartosik — członek Koła ZR. w Zawichoście, Adam Nowak — sekretarz Zarz. Pow. w Ostrowcu, pow. Opatów, Kazimierz Bogdan Pytlewski członek Koła ZR. w Stopnicy.

Pierwszy tydzień Marszałka Śmigłego-Rydza

Całą Polskę interesują niewątpliwie pierwsze kroki Nowego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Zawiodły Go one przedewszystkiem na Wawel, gdzie dnia 13 b. m. złożył hołd u trumny Wielkiego swego Nauczyciela i Komendanta. Depesze z Krakowa donoszą:

Marszałek Śmigły-Rydz zeszedł do krypty Św. Leonarda, gdzie u trumny Marszaka Józefa Piłsudskiego spędził klęcząc dłuższą chwilę na modlitwie. Przed opuszczeniem krypty, Marszałek Śmigły-Rydz zasalutował buławą przed sarkofagiem.

Potem Naczelny Wódz udał się na Sowiniec, gdzie przyjął w darze pamiątkową urnę z ziemią z najwyższej kondygnacji kopca na Sowińcu.

W dwa dni później — 15 b. m. — Marszałek Śmigły-Rydz wyjechał do Wyrzyska na Pomorzu, aby tam przyjąć dar ludności tego powiatu dla wojska w postaci 16 karabinów maszynowych i 16 granatników z uprzężą.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Nowy Zarząd Główny Z. R.

W środę dn. 18 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Wiejskiej Nr 19 pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu Głównego Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Związku ppłk. rez. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego.

Nowy Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: I-szy wiceprezes— płk. dypl. w s. sp. Marian Czerniewski, II-gi wiceprezes — sen. płk. w s. s. Stefan Dąbkowski, sekretarz generalny — pos. Jan Walewski, skarbnik — dyr. Juliusz Zagrodzki, referent wychowania obywatelskiego — Roman Tomczak, ref. prasowo-propagandowy — nacz. Mieczysław Myśliński, ref. organizacyjny — inż. mjr. rez. Tadeusz Kalusiński, ref. opieki społecznej — pos. Leopold Tomaszkiewicz, ref. sportowy — Aleksander Czekaj. Członkowie: mjr. Piotr Perucki, kpt. rez. Tadeusz Grzegorzewski i Jerzy Szumowski.



Z uroczystości otwarcia świetlicy Koła R. R. Nr 1.

Z życia Okręgu Stołecznego

ZJAZD RADY STOŁECZNEJ R. R.

Tuż przed Walnym Zjazdem R. R. odbył się w Warszawie dn. 6. XI. pierwszy Zjazd Rady Stołecznej R. R. Zjazd otworzyła przewodnicząca Rady Stołecznej R. R. p. Irma Polakiewiczowa, zapraszając na przewodniczącą Zjazdu p. dr. D. Dąbkowską. Do prezydium weszli pp.: M. Gryglicka, M. Wiszniewska oraz mjr. Śliwowski.

Na wstępie przemówił mjr. S. Śliwowski, witając zebranych w imieniu Zarządu Głównego Z. R. —



Walny Zjazd Rady Stołecznej R. R.—
1 — p. Zofia Berbecka, 2 — p. Irma Polakiewiczowa

Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie Rady Stołecznej R. R., które wygłosiła p. Polakiewiczowa. W okresie sprawozdawczym na terenie stolicy istniało 17 Kół R. R. Praca w Kołach szła w dwóch kierunkach: wychowania obywatelskiego i opieki społecznej. Praca nad uświadomieniem obywatelskim członkiń odbywała się głównie na terenie świetlic przez prowadzenie pogadanek, wygłaszanie odczytów i organizowanie uroczystości okolicznościowych. Celem niesienia pomocy bezrobotnym członkom Z. R. i R. R. — Rada Stołeczna zorganizowała półkolonie na 1000 dzieci, obóz wypoczynkowy dla matek i dzieci w Rapsztynie, ogródki działkowe na Woli i na szeroką skalę przeprowadzoną akcję dożywiania dzieci.

Po sprawozdaniu ogólnym Rady Stoł. R. R. p. A. Swobodzina odczytała sprawozdanie kasowe Rady, po czym zabrał głos p. Morawski przewodniczący Kom. Rewizyjnej Zarz. Gł. Z. R., odczytując sprawozdanie Komisji i zwracając się w jej imieniu do Zjazdu o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Rady Stoł. R. R. Zjazd przyjął ten wniosek przez aklamację, po czym nastąpiły sprawozdania Rady Grodzkiej i Rad poszczególnych Kół.

Po przerwie, podczas której obradowała Komisja Matka i Wniosków — dokonano wyboru nowych władz Rady Stołecznej R. R. na okres dwuletni. W skład nowego Zarządu weszły pp.: Polakiewiczowa — (przewodnicząca). Z. Malewska (I wiceprzewodnicząca). H. Walewska (II wiceprzewodnicząca), M. Dimlowa (sekretarz), J. Tarłowska (skarbnik), T. Tacikowska (ref. Wych. Obyw.), A. Swobodzina (ref. organ.), K. Kobyłecka (ref. prasy i propagandy), H. Iskierkowa (ref. sportowy), M. Jagielska (ref. Opieki Społ.). Komisja Rewizyjna jest wspólna z Okręgiem Stołecznym Z. R.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji i wniosków. Na zakończenie przemówiła przewodnicząca Rady R. R. p. Zofia Berbecka, podkreślając znaczenie pracy na terenie stolicy oraz zwracając się z apelem do członkiń, aby w zrozumieniu doniosłości tej pracy — nie ustawały w pilnym wykonywaniu dobrowolnie podjętych obowiązków.

KOŁO NR. 1 RODZINY REZ.

Przy Kole Nr. 1 Z. R. Okręgu Stołecznego istnieje od 10 miesięcy Koło Rodziny Rezerwistów.

W dniu 12 b. m. odbyła się akademia dla członków i ich rodzin Batalionu Reprezentacyjnego. Do licznie zgromadzonych przemówiła referentka wych. obyw. Koła, po czym p. Terlikowska z Rady Stołecznej RR. wygłosiła referat „11 listopad 1918 r.". W części koncertowej akademii wystąpiły dzieci z wierszykami oraz chór członkiń Koła, który odśpiewał szereg pieśni.

W niedzielę dn. 15 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy Koła w lokalu przy ul. Chmielnej Nr. 2. Licznie przybyłych gości i członkinie Koła powitała przewodnicząca Koła p. Stanisława Moserowa, przedstawiając w krótkim zarysie historię powstania Koła i jego dotychczasowy dorobek. Koło posiada już dość dużą bibliotekę, liczącą ponad 500 tomów i bogato zaopatrzoną czytelnię. Zorganizowane zostały kursy szycia dla członkiń na maszynie, stanowiącej własność Koła. Rozpoczęta została planowa praca wychowania obywatelskiego. Wielką pomoc w pracy organizacyjnej okazała pierwsza przewodnicząca Koła R. R. p. prezydentowa Starzyńska, która prócz poparcia moralnego przyczyniła się do wytworzenia odpowiednich warunków materialnych, które umożliwiły Kołu pracę. Rada Koła Nr. 1 uchwaliła prosić p. Starzyńską o przyjęcie godności honorowej opiekunki Koła.

Następnie przemawiała przewodnicząca Rady Głównej R. R. p. Zofia Berbecka, która podkreśliła wielkie znaczenie i rolę świetlic jako drugiego ogniska domowego, gdzie członkinie mają się wychowywać wzajemnie, uczyć orientacji w życiu gospodarskim, społecznym, politycznym.

Ostatnie przemówienie wygłosił wiceprezes Okręgu Stołecznego pos. Stefan Wojnar-Byczyński.

Uroczystość otwarcia nowej świetlicy zakończyło ślubowanie członkiń i rozdanie odznak.

JEDNODNIÓWKA

Na dzień Święta Narodowego referat prasowy Okręgu Stołecznego wydał jednodniówkę p. t. „Rezerwista Okręgu Stołecznego". Przedstawia się ona nadzwyczaj dodatnio. Wydana jest na dobrym papierze i jest bogato ilustrowana. Na treść jej składają się słowa wstępne prezesa Okręgu inż. Olszewskiego, kmdta Okręgu ppłk. Krudowskiego i wiceprezesa Okręgu dr. Z. Moskwy. Z kolei następują artykuły kol. B. Miszułowicza „Święto Niepodległości", kol. Cz. Zadróżnego „Czym jest wychowanie obywatelskie", p. A. Swobodziny „Co zdziałała Rodzina Rezerwistów". Krótki przegląd dotychczasowych wyników pracy rezerwistów stolicy w Kołach terenowych i przy poszczególnych instytucjach wypełnia resztę objętości jednodniówki. Na stronie 9 znajdujemy apel do członków Z. R. Okręgu Stołecznego o jak najczynniejsze popieranie i abonowanie „Narodu i Wojska", jako pisma organizacyjnego i „Polski Zbrojnej" jako podstawowego pisma codziennego. Redaktorem jednodniówki jest kol. B. Miszułowicz, kierownik referatu prasowo-propagandowego Okręgu Stołecznego Z. R.

KOŁO Nr. 8 — STARE MIASTO

W dniu 25. 10. b. r. odbyło się zebranie członków Koła Staromiejskiego.

Na zebraniu obecnym było około 60 osób.

Zebranie zagaił Prezes koła — kol. Zmorzyński, po czym oddał głos referentowi Wychowania Obywatelskiego — kol. Konikowskiemu Hieronimowi, który wygłosił referat o FIDAC'u i Związkach Sfederowanych.

Referat opracowany był rzeczowo i zawierał dużo treści oraz danych statystycznych.

KOŁO Nr. 9 — „WOLA-OCHOTA"

W ubiegłą niedzielę Koło zorganizowało akademię poświęconą osiemnastej rocznicy odzyskania niepodległości. Ponad sto osób zebrało się w pięknie udekorowanej świetlicy. Byli to członkowie wraz z rodzinami i zaproszeni goście. Z ramienia Zarządu i Komendy Okręgu przybyli: mjr. Brzostowski, kpt. Lewkowicz i kol. Miszułowicz. Wiceprezes Koła kpt. Śliwowski zagaił obchód, po czym referat okolicznościowy wygłosił kol. Grünert. Z kolei przemawiali kol. Miszułowicz i mjr. Brzostowski.

Następnie odbyła się część koncertowa akademii. P. Majak i p. Niemira wykonali szereg pieśni Moniuszki przy akompaniamencie p. Hinka. Po wspólnej fotografii odbyła się zabawa towarzyska.

KOŁO NR. 25 — WYDZIAŁ TECHNICZNY

Liczne to Koło, grupujące pracowników Wydziału Technicznego Zarządu m. stoł. Warszawy, przystąpiło do pracy należytego szkolenia wojskowego członków. Odbyła się odprawa korpusu oficerskiego Koła, na którą stawiło się 19 kolegów. Odprawę poprowadził wiceprezes Koła kol. por. Wodziański, po czym kolejno przemawiali: kmdt grodzki kpt. Karpiński, p. o. kmdta Koła Nr. 25 por. Sokolnicki, inż. Orleański i inż. Brojewski, referent prasowo-propagandowy Koła.

KOŁO Nr. 35 — „ZBROJOWNIA Nr. 2"

W dniu 12 b. m. na terenie Zbrojowni Warszawskiej Nr. 2 odbyła się uroczystość rozpoczęcia wykładów referatu wych. obyw. oraz przyjęcia ślubowania od kolegów, którzy przebyli okres próbny w szeregach Z. R. Zebranie zagaił prezes Zarządu Grodzkiego Kół Przemysłu Woj. kol. dyr. Dawidowski, po czym przemawiali: kierownik Zbrojowni mir. Wierciak, mjr. Brzostowski z Komendy Okręgu i p. o. kmdta grodzkiego kol. por. Modliński. Następnie prezes kol. Dawidowski przyjął ślubowanie od nowych członków. Cykl wykładów z dziedziny wych. obyw. rozpoczął kol. Żółtak referatem o pierwszym przykazaniu rezerwisty.

Z Koła Z.R. Pionki

Dorocznym zwyczajem została zorganizowana w dniu 1 bm. uroczystość oddania hołdu poległym legionistom w boju pod Laskami i Anielinem, w której wzięli udział: Związek Legionistów, Związek Rezerwistów i delegacja sztandarowa L. M. K. z Pionek, grupa młodzieży szkolnej ze szkół powszechnych w Laskach i Bobkach oraz licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa z okolicznych miejscowości. Po złożeniu wieńca od Zw. Legionistów z Pionek i krótkich modłach odprawionych przed mauzoleum w Laskach przez ks. Dąbrowskiego z Pionek, okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. Dąbrowski i płk. Jan Maciej Bold. Obaj mówcy nawiązując do wysokiej wartości moralnej czynu legionowego zwracali się z apelem do obecnych o utrzymanie i kontynuowanie prac związanych z aktualnymi zagadnieniami w duchu wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie uczczono pamięć zmarłych przez zachowanie minuty milczenia.

W drodze powrotnej Zw. Rezerwistów z Pionek złożył hołd poległym w bojach o Polskę w latach 1914 — 1918 zapalając światła na cmentarzu na Kamyku, który jest otaczany opieką przez tutejsze Koło Z. R.

Fotografie z Walnych Zjazdów Z. R. i R. R. w Warszawie w dn. 8. XI. b. r. zamawiać można listownie: prac. fot. J. Różewicza, Warszawa, ul. Złota Nr 37 m. 44 z jednoczesnym przesłaniem należnej kwoty plus 20 gr. na koszta przesyłki. Ceny odbitek są następujące: wym. 9× 14 — 40 gr., wym. 13 × 18 — 70 gr. i wym. 18 × 24 — 1.50 zł.

Ze Śląska

W związku z pobytem prezesa Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Góreckiego w Katowicach odbyły się uroczystości, w których brał udział Zw. Rezerwistów w dn. 24. X. b. r. 1 komp. z bronią i orkiestrą w Katowicach w dniu 25. X. b. r. przed południem w Siemianowicach 2 baony z bronią i ork. Po przemówieniach gen. Górecki dokonał dekoracji złotym Krzyżem Federacji I kl. Kmdta Okręgu Śl. kpt. Kiliana, oraz Komendantów Powiatowych Zw. Rezerwistów por. rez. Podsadeckiego, por. rez. Sękiewicza, kpt. rez. inż. Korażewskiego, kpt. rez. Lińcy, por. rez. Zdechlikiewicza, ppor. rez. Augustyna, ppor. rez. Pająka, ppor. rez. Zająca. Po dekoracji odbyła się defilada — po czym Zw. Rezerwistów wziął udział w nabożeństwie. Po nabożeństwie odbył się wspólny żołnierski obiad, po którym oddziały Z. R. wyruszyły na programowe ćwiczenia. Ćwiczenia odbyły się na odcinku Siemianowice — Bańgów i wykazały wysoki poziom i zainteresowanie. W godzinach popołudniowych odbyła się uroczystość przyjęcia gen. Góreckiego w Rybniku, w której brał udział Związek Rezerwistów w sile 310 członków z orkiestrą . Między innymi został udekorowany Kmdt Powiatowy Z. R. ppor. rez. Stocerz po czym po ukończeniu defilady odbył się wspólny obiad żołnierski.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO OKRĘGU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

W niedzielę dnia 25 października 1936 r. przeprowadzono na boisku Ośrodka W. F. w Katowicach zawody lekkoatletyczne, siatkówki i koszykówki o mistrzostwo Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów. Udział w powyższych zawodach wzięło 96 zawodników. Zawody otworzył w imieniu Komendy Okręgu Śl. Z. R. o godzinie 11-ej referent W. F. prof. Wincenty Karuga. Poszczególne wyniki:

Lekkoatletyka.

Trójbój: (bieg 100 m., skok w dal i rzut granatem). I miejsce Katowice — Dąb (Grodzki Katowice) 5.244.10 punktów (w skład zespołu wchodziło 3 zawodników).

Konkurencje indywidualne.

Bieg 100 m. — I m. Grzyb Józef, Katowice Dąb. 11,1 sek.

Bieg 400 m. — I m. — Mikutski Władysław Srodulka (Pow. Będzin) — 50,8 sek.

Bieg 800 m. — I m. — Polak Wilhelm, Janów (Pow. Katowice) — 2:21,1.

Bieg 1500 m. — I m. — Nobiałek Edmund, Ruda Śl. (Pow. Świętochłowice) — 4,45.

Skok wzwyż. — I m. — Klich Aleksander, Srodula (Pow. Będzin) — 1,65 m.

Skok w dal. — I m. — Grzyb Józef, Katowice, Dąb (Gr. Katowice) — 6,20 m.

Rzut kulą. — I m. — Grzyb Józef, Katowice, Dąb (Gr. Katowice) — 10,44 m.

Rzut oszczepem. — I m. — Skolik Maksymilian, Siemianowice (Pow. Katowice) — 38,80 m.

Rzut dyskiem. — I m. — Błaszczyński Kazimierz, Śródmieście (Gr. Katowice) — 36,60 m.

Wyniki turnieju o mistrzostwo Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów w siatkówce są następujące: do zawodów stanęło 6 drużyn: Mała Dąbrówka, Katowice Śródmieście, Halemba, Ruda Śląska, Radzionków i Katowice Dąb.

Po rozgrywkach do finału stanęły Ruda Śląska i Mała Dąbrówka.

Drużyna Mała Dąbrówka po pięknej grze zdobywa mistrzostwo Okręgu Śląskiego Z. R., bijąc 2:0 drużynę Rudy Śląskiej, która uzyskała tytuł wicemistrza Okręgu. Trzecie miejsce zajęła Halemba.

Wreszcie do rozgrywek koszykówki o mistrzostwo Okręgu Śląskiego Z. R. startowało 4 drużyny: Katowice — Śródmieście, Ruda Śląska, Halemba i Janów.

Mistrzostwo Okręgu zdobyła drużyna Rudy Śląskiej (pow. Świętochłowice), wicemistrzostwo Katowice Śródmieście.

NOWA WIEŚ

Tutejsze Koło obchodziło w dniu 18 X. poświecenie świetlicy Z. R. Po poświeceniu, którego dokonał ks. wikary Nita, przemawiali prezes inż. Titenbrun, komdt Okręgu kpt. Kilian, prezes pow. dr. Gawlas, naczelnik gminy Fryc oraz z ramienia Rodziny Rezerwistów p. inż. Mazurkiewicz i inż. Breuerowa.

Zawody strzeleckie w Żywcu

W październiku odbyły się międzyorganizacyjne zawody strzeleckie o puchar przechodni ufundowany przez Związek Oficerów Rezerwy, zorganizowane przez Powiatową Komendę Związku Rezerwistów w Żywcu w konkurencji kbks. 3. 3 postawy do tarczy 14 × 20 odległość 50 m.

Do zawodów zgłosiło się 17 zespołów, w tym 10 Związku Rezerwistów. Pierwsze miejsce zdobył zespół Z. S. Żywiec, uzyskując 622 pkt. i zdobywając nagrodę przechodnią. Drugie miejsce — zespół strzelecki P. K. U. Żywiec (559 pkt.). Trzecie miejsce — zespół K. P. W. Sucha (538 pkt.).

Najlepszym zespołem Związku Rezerwistów okazał się zespół Z. R. Milówka, który uzyskał 530 pkt. i tym samym zdobył nagrodę przechodnią ufundowaną przez Prezesa Zarządu Powiatowego Z. R. Żywiec Mgr. Styczyńskiego Juliana, po raz drugi.

Najlepsze wyniki indywidualne uzyskali p. Wielebnowski Stanisław 221 pkt. oraz p. Krupski Ludwik 218 pkt. Zamiast nagród stałych i indywidualnych przeznaczył Zarząd Pow. Z. R. Żywiec kwotę 35 zł. na F. O. N. Szereg uczestników z pośród członków Z. R. zdobyło odznaki strzeleckie.

Koło Z. R. w Radomyślu Wielkim

Myśl zorganizowania Koła Związku Rezerwistów w Radomyślu Wielkim, powstała na skutek inicjatywy kol. dr. Feliksa Kralisza w końcu 1934 roku.

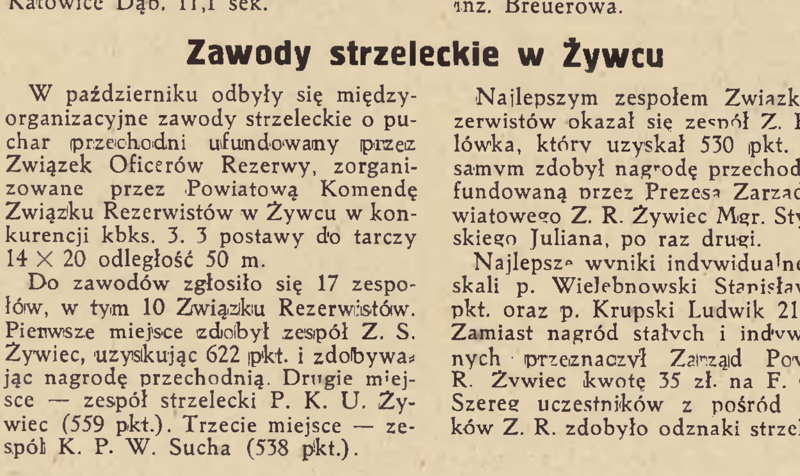
Inicjator, kol. dr. Feliks Kralisz upoważniony przez Zarząd Powiatowy Z. R. w Mielcu zwołał zebranie organizacyjne na dzień 25 października 1934 roku, w którym wzięło udział 54 osoby, oraz delegaci Zarządu Powiatowego Z. R. Wybrany pierwszy Zarząd Koła z prez. kol. Marianem Łomnickim stanął przed ogromem podjętej pracy twórczej. Świadom swoich obowiązków, nie ustawał w pracy dla dobra organizacji. Dowodem intensywnej a twórczej pracy pierwszego Zarządu to założenie czterech Placówek Z. R. w Dąbiu, w Dulczy Wielkiej, w Rudzie oraz w Zdziarcu — jako też istnienie od chwili założenia Koła — własnej świetlicy czynnej codziennie.

Aby sprostać znacznym kosztom utrzymania świetlicy — urządzane są imprezy dochodowe, festyny, zabawy, przedstawienia i t. p. Nadto z uzyskanych dochodów zakupiono 20 bluz drelichowych, czapek i pasów.

Związek bierze zawsze czynny udział w uroczystościach świąt narodowych. Z okazji 11 listopada b. r. zostało odegrane przedstawienie p. t. „Gwiazda Syberii". Na podkreślenie zasługuje też fakt zachowywania przez organizację tradycji złączonej z dorocznymi katolickimi świętami, w zależności od święta urządza się opłatek względnie święcone.

W skład obecnego Zarządu wchodzą kol. Adam Bański — prezes, Mieczysław Gruszczyński — wiceprezes, Franciszek Mulowski — sekretarz, Józef Płaza — skarbnik, Marian Kopaczyński — referent wychowania obywatelskiego, dr. Feliks Kralisz — referent opieki społecznej, Wojciech Kalita — członek Zarządu i Stanisław Kwaśny — komendant Koła. Nagół praca Koła posuwa się stale naprzód, tak że Koło Z. R. Radomyśl Wielki — zalicza się na terenie powiatu mieleckiego do najczynniejszych. Niebawem ma powstać komitet budowy domu rezerwisty — mającego pomieścić też salę teatralną jako niezbędną w miasteczku i okolicy do urządzania przedstawień, obchodów i uroczystości narodowych. Prócz wyszkolenia wojskowego duży nacisk kładzie się obecnie na wychowanie obywatelskie jako niezbędne do realizacji celów Z. R.

Tutejsze Koło skupia w swych szeregach przeważnie rzemieślników, rolników jako też dotkniętych ostatnimi czasy klęską bezrobocia — bezrobotnych oraz kilku urzędników. Ciekawym natomiast jest iż pracownicy tak samorządowi jak i państwowi, zatrudnieni na tutejszym terenie i to zajmujący wybitne stanowiska — odnoszą się do naszej organizacji Z. R. dość sceptycznie i nieufnie. A przecież tylko siłe obronnej Państwa winni zawdzięczać w dzisiejszych czasach swój kawałek chleba!



Członkowie Koła w Radomyślu Wielkim

Pomorze

Z POW. GRUDZIĄDZKIEGO

W dniu 18 października zastępca komendanta Okręgowego Zw. Rez. O. K. VIII mjr. Laszuk przeprowadził inspekcje w Kołach i Zarządach Powiatowych i Grodzkim powiatu grudziądzkiego.

W Radzynie odbyło się strzelanie według programu Komendy Powiatowej P. W. na 100 m. do figur z broni wojskowej. Pogoda była niesprzyjająca i tym należy tłumaczyć nieszczególne wyniki ćwiczeń strzeleckich.

Zapał wśród rezerwistów Koła Radzyn duży.

Koło Mszek na przyjazd zastępcy komendanta urządziło alarm, który wypadł bardzo sprawnie. Stawiło się 74 rezerwistów w mundurach. Po przyjęciu raportu przez zastępcę komendanta okręgowego mjr. Laszuka, zarządzono ćwiczenia i marsz ubezpieczony na Grudziądz. Zarówno alarm, jak i ćwiczenia mimo niepogody wypadły bardzo dobrze, świadcząc o należytym kierownictwie Koła.

Koło buduje stadion sportowy. Już zapoczątkowano roboty ziemne. Po zakończonych ćwiczeniach odbyło się krótkie omówienie i defilada oddziałów, która wypadła doskonale.

Koło posiada własną świetlicę, dobrze zaopatrzoną w pisma, gry i zabawy. Świetlica czynna jest dwa razy w tygodniu.

W godzinach popołudniowych mjr. Laszuk dokonał inspekcji Zarządu Powiatowego i Grodzkiego Z. R. w Grudziądzu. Na odbytym wspólnie zebraniu w świetlicy omówiono cały szereg zagadnień dotyczących życia rezerwistów, jak również wytyczono plan działania na najbliższy okres.

REZERWIŚCI M. PODGÓRZA

Dnia 11 października w sali Rady Miejskiej m. Podgórza pod przewodnictwem prezesa burmistrza Stamirowskiego odbyło się miesięczne zebranie Związku Rezerwistów Koła Podgórze przy nader licznym udziale członków. Na zebraniu tym postanowiono wziąść gremialnie udział w dniu święta niepodległości, odczytano komunikat Zarządu Głównego na temat walki z komunizmem. Postanowiono urządzić wspólną wycieczkę, celem zwiedzenia wagonu pokazowego z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Na wniosek kmdta Koła kol. Magacza uchwalono, że we wtorki i piątki w świetlicy straży pożarnej odbywać się będą pogadanki, wykłady i wieczory dyskusyjne. Gospodarzami świetlicy wybrano kol. kol. Wolmana i Piotrowiaka.

Po obszernej dyskusji uchwalono założyć własna bibliotekę. P. Burmistrz Stamirowski jako pierwszy ofiarował dla Koła kilka książek, za co mu zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie.

R. R. W SKARSZEWACH

W dniu 3 listopada odbyło się w Skarszewach pierwsze powakacyjne zebranie Zarządu Rodziny Rezerwistów, w świetlicy P. W., na które przybyła prezeska powiatowa p. starościna Turowska. Omówiono tegoroczny plan działalności i powzięto szereg pożytecznych uchwał, a w szczególności postanowiono przyjść z pomocą członkom rezerwistów i ich rodzinom.

„Dzień Rezerwy" w Borysławiu

Utarł się zwyczaj w Borysławiu i stało się już tradycją Z. R., urządzanie „Dnia Rezerwy" w jedną z niedziel wrześniowych. W tym roku „Dzień Rezerwy" odbył się 20. 9. przy współudziale tut. Związków Kombatanckich, które wraz z oddziałami Rezerwy — sformowały batalion pod dowództwem por. rez. inż. B. Zaczka. Rezerwa stawiła się w sile dwóch kompanii; jedna umundurowana, druga w cywilu, ale z opaskami na ramionach. — Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele na Wiąznicy — celebrowana przez kapelana Koła Borysław, kazanie wygłosił kapelan Koła Mraźnica, a orkiestra „Polminu" odegrała podczas mszy szereg utworów religijnych.

Batalion poprzedzany orkiestrą „Polminu" przemaszerował przez całe miasto na stadion P. W. i W. F., gdzie odbyła się defilada, oraz wygłoszone zostały przemówienia przez delegata: Zarządu Głównego Z. R. kol. R. Tomczaka, wiceprezesa Zarządu Okręgowego Z. R. mjr. w st. sp. Durdę, oraz radcę Mariana Dziedzielewicza.

Trybuny przybrane były flagami i portretami dostojników Państwa, oraz napisami: „Niech żyje Armia Rezerwowa", „Pamiętajcie o F. O. N.", i „Żądamy pracy dla Obrońców Ojczyzny", „Żądamy motoryzacji", „Precz z komunizmem" i t. p.

Obiad żołnierski zakończył oficjalną część „Dnia Rezerwy".

Po południu odbyły się zawody sportowe i zawody strzeleckie, a wieczorem zabawa na stadionie.

Delegaci zarządów wyższych szczebli byli serdecznie witani przez rezerwistów. W godzinach popołudniowych zwiedzili kopalnię m/n. E. Kwiatkowski.

„Dzień Rezerwy" pozostawia zawsze wspomnienie imprezy może niewielkiej rozmiarami, ale zorganizowanej z drobiazgową dokładnością. Rozrzucone w tym dniu ulotki — poinformowały społeczeństwo o naszych celach i pracach. Obdarowani bowiem przez ludność Borysławia dowodami sympatii i poparcia — poczuwaliśmy się do obowiązku zdać sprawozdanie z naszych czynności.

Z przyjemnością można skonstatować że w każdym następnym dorocznym „Dniu Rezerwy" udział Rezerwistów jest liczniejszy, niż w poprzednim — co świadczy o wzrastającym zrozumieniu idei Z. R.".

Na horyzoncie międzynarodowym

SPRAWA MIN. SALENGRO

Niezwykle tragicznie zakończyła się we Francji akcja przeciwko radykalnemu ministrowi spraw wewnętrznych Salengro.

Dzienniki prawicowe wytoczyły mu zarzut, że w czasie wojny światowej, jako żołnierz jednego z oddziałów walczących pod Verdun, został dezerterem. Że był sądzony przez trybunał wojenny, który uznał go winnym, a następnie, już w czasach pokojowych, postarał się o przychylną dla siebie rewizję drażliwego procesu.

Dookoła osoby ministra Salengro rozpoczęła się, niebywała w rozmiarach swych, akja prasowa. Dzienniki prawicowe mnożyły zarzuty, lewicowe organy uważały całą kompanię za manewr wewnętrzno-polityczny. Sam Salengro zażądał rewizji akt sądowych. Komisja, w której zasiedli zarówno przedstawiciele kombatantów, jak i generalissimus armii francuskiej gen. Gamelin orzekła, że wobec braku pewnych dokumentów właściwie nic konkretnego stwierdzić nie może.

Na plenum Izby doszło do awantur i bijatyki, obrzucono stekiem wyzwisk premiera, wodza socjalistów francuskich Bluma.

W końcu Salengro popełnił samobójstwo, oświadczając w pozostawionym liście do kolegów i do swego przyjaciela premiera, że nie może żyć dłużej w atmosferze, uwłaczającej jego honorowi. Że odchodzi, gdyż obrzydło mu życie, zatruwane kalumnią i oszczerstwem. Że jest niewinny.

Tak wygląda tragedia byłego żołnierza z pod Verdun, ministra w rządzie Republiki.

NIEMIECKIE „FAKTY DOKONANE"

Ktoś kto rejestrowałby pilnie posunięcia niemieckiego rządu, stawiające Europę wobec tak zwanych „faktów dokonanych" stwierdziłby, że dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie te posunięcia dokonywane były... w sobotę.

Wyjaśnienie znaleźlibyśmy zgoła nieoczekiwane: ponieważ w sobotę popołudniu szanujący się Anglik wyjeżdża z miasta „weekend" stanowi nieomal, że instytucję narodową obywateli brytyjskich, — wobec tego od soboty w południe do poniedziałku rano zamiera właściwie życie polityczne Anglii. Wszyscy zażywają wywczasów. Przerwać „weekend" — to byłby czyn bez mała „rewolucyjny".

Zwołać Radę Ministrów w niedzielę, albo żądać od szefa rządu, by w czasie tradycyjnego wypoczynku wypowiadał się na tematy aktualnych wydarzeń — to byłoby równoznaczne z objawami najwyższego zaniepokojenia, a wiadomo przecież, że silnemu nie wolno się denerwować.

Dlatego też, na przestrzeni ubiegłych lat kilku, wszystkie najbardziej nieoczekiwane posunięcia niemieckie dokonywane były.. w sobotę po południu. Zanim w 36 godzin po tym nastąpią jakieś oświadczenia, — świat, od 36 godzin czekający, co powie Anglia, zdoła się już z istnieniem „dokonanego faktu" oswoić.

Ostatnie jednostronne posunięcie niemieckie dotyczy wypowiedzenia przez Rzeszę jednej klauzuli wersalskiego traktatu: tej, która mówi o umiędzynarodowieniu niektórych rzek niemieckich. Traktat wersalski uznał za takie: Elbę, Wełtawę do Pragi, Odrę od Ujścia Opawy, Dunaj od Ulmu. Co do Renu pozostały w mocy przepisy istniejące od 50 lat.

Dnia 14 listopada Rzesza Niemiecka odrzuciła jednostronnie klauzule międzynarodowe, przewidziane pod tym względem w Wersalu.

Jakże zareagowała Europa?

Minister Eden uznał powyższy krok za niepocieszający bynajmniej objaw tych metod, jakimi posługuje się niemiecka polityka zagraniczna. Rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii a zapewne i innych zainteresowanych w tym państw złożą protest na Wilchelmstrasse.

Nie w tym tkwi jednak istota zagadnienia. Najdonioślejszym stwierdzeniem w obecnej chwili jest to, że wypowiedzenie 12 części traktatu wersalskiego, dotyczącej międzynarodowej kontroli na rzekach, przepływających przez Niemcy, jest naruszeniem ostatniej z klauzul wersalskich, odnoszących się do suwerennego terytorium Niemiec.

Seria tak zwanych „faktów dokonanych" wyczerpuje się na tym. Obecnie pozostały już tylko takie postanowienia wersalskie, których litera dotyczy cudzych terytoriów i jest bezpośrednio chroniona przez poszczególne armie narodowe.

Żaden fakt dokonany nie mógłby się więcej zdarzyć bez niezwłocznego konfliktu zbrojnego. W tym tkwi istota rzeczy.

(j. szcz.)

Czy koniec wojny domowej?

Światła i... cienie kapitulacji Madrytu

Wypadki rozgrywające się pod Madrytem odwróciły zupełnie uwagę Europy od wszystkich innych odcinków frontu hiszpańskiej wojny domowej. Huk bomb lotniczych eksplodujących wśród ulic stolicy, kanonada wielkich haubic, z których gen. Franco bombardował gmachy rządowe, krwawe walki na bagnety, staczane przez szturmujących marokańczyków z obrońcami miasta — wszystko to głuszyło operacje prowadzone równocześnie na całym olbrzymim froncie, przepoławiającym Hiszpanię linią biegnącą od Malagi aż po Bilbao.

Nikogo nie interesowało w ciągu tych ostatnich trzech tygodni co dzieje się pod Malagą i Grenadą, w łańcuchu gór Guadarrama, pod Saragossą i Huesca, pod Bilbao i Santander.

Nikogo — nawet zdaje się w samej Hiszpanii. I dlatego to pewnie komunikaty wojenne, zarówno powstańcze jak i „madryckie", zrzadka tylko napomykały coś nie coś o sytuacji na frontach pozamadryckich.

Było to najzupełniej zrozumiałe. W rzeczywistości bowiem obie strony w ostatnich tygodniach cały swój wysiłek skierowały na Madryt.

Jakież bowiem muszą być następstwa zdobycia Madrytu przez wojska powstańcze?

Premier rządu „madryckiego" don Francisco Largo Caballero oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że upadek Madrytu nie będzie oznaczał kapitulacji jego rządu ani końca wojny. P. Largo Caballero — mówiąc to — nie kłamał.

Bo z punktu widzenia czysto strategicznego, upadek Madrytu bynajmniej nie zmusza dowództwa armii „czerwonej" do złożenia broni.

Wymaga wprawdzie tak zwanego skrócenia linii frontu na odcinku między Aranjuezem a Guadalajarą, to znaczy oddania wraz z Madrytem całej niemal prowincji Nowokastylskiej. Mimo jednak tego rodzaju „przegrupowania", w rękach „czerwonych" pozostaje jeszcze prawie cała wschodnia połać Hiszpanii i 80 procent hiszpańskiego wybrzeża morskiego z najważniejszymi portami, umożliwiającymi względnie swobodne zaopatrywanie armii t. zw. rządowej w broń i amunicję — sowiecką.

W takich warunkach wojna hiszpańska toczyć się może jeszcze długo, zwłaszcza, że sowieccy instruktorzy wojskowi bezwątpienia zdołali w międzyczasie przygotować tą wschodnią połać Hiszpanii do tym skuteczniejszej obrony. Już wszakże ostatnie dni walk o Madryt dowiodły, iż pod kierunkiem moskiewskich „speców" hiszpańska armia rządowa przeszła od t. zw. partyzantki do walki regularnej, prowadzonej wedle wszelkich zasad nowoczesnej strategii.

Mimo to wszystko, trudno zaprzeczyć, że zdobycie Madrytu ma dla generała Franco znaczenie sukcesu ogromnej miary. Sukcesu zarówno strategicznego jak i moralnego.

W jego rękach bowiem Madryt staje się nader ważnym węzłem kolejowym, pozwalającym mu na swobodne przerzucanie wojsk, przez co zamienia się w idealną bazę operacyjną, której brak armia powstańcza dotychczas dotkliwie odczuwała.

Stokroć jednak większa jest dla niego wartość moralna, wynikająca z opanowania stolicy. Siłą faktu bowiem jego „nielegalny" i prowizoryczny rząd nabiera przez to autorytetu i legalizuje się automatycznie.

Już dla tej jednej przyczyny „opłacało się" generałowi Franco zbombardować piękną stolicę, nie bacząc na los nieszczęsnych jej mieszkańców.

Chodzi teraz tylko o to, czy rząd gen. Franco będzie umiał z sukcesu tego wyciągnąć istotne dla kraju korzyści. Czy jego obóz ze strasźliwego krwi bratniej przelewu wyniósł jakąś naukę.

Bo do zdobywania Madrytu wystarczały marokańskie bagnety, niemieckie bombardowce, włoskie tanki i armaty. Do wskrzeszenia silnej, niezawisłej Hiszpanii trzeba — Hiszpanów. Patriotycznie myślących, niesklóconych Hiszpanów.

Na marokańskich bagnetach nowej Hiszpanii budować nie można.

J.

KRONIKA FIDAC'U

MEDAL SAINT MIHIEL

M. L. Taton Vassal, prezydent m. Saint Mihiel (nad Mozą), które w r. 1918 zostało oswobodzone przez oddziały amerykańskie i francuskie ogłosił utworzenie medalu Saint Mihiel. Będzie on przyznawany wszystkim b. kombatantom, którzy brali udział w działaniach mających na celu oswobodzenie miasta.

Medal ten wybity we Francji, wiąże się także z 20-tą rocznicą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej.

Prezydent Taton Vassal pragnie medal ten wręczyć osobiście generałowi J. J. Pershing.

ZNACZKI POCZTOWE ANZAC

Na prośbę Stow. b. Kombatantów Nowej Zelandii, odbędzie się w mieście Anzac sprzedaż specjalnie wydanych znaczków pocztowych — na rzecz kombatantów.

Nowa Zelandia raz jeszcze daje wyraz swym specjalnym sympatiom dla b. kombatantów.

MEDALE SZKOLNE FIDAC'U

Przyznane przez XVI Kongres Fidac'u w Brukseli medale szkolne Uniwersytetowi wysp Hawai i Uniwersytetowi Południowej Kalifornii — zostały wręczone tym szkołom przez mjr. Ray Murphy z Amerykańskiego Legionu.



NOJI w BERLINIE

Tegoroczne święto sportowe niemieckie urządzane przez Niemiecki Związek Prasy Sportowej odbyło się w ogromnej Deutschlandhalle, w której rozgrywane były mistrzostwa bokserskie w czasie Olimpiady. W imprezie tej brały udział wszystkie wielkie sławy sportu niemieckiego. W bogatym programie, który zresztą odbywał się wieczorem przy świetle sztucznym bieg 3 km. został rozegrany przy końcu. Stanęli do niego prócz Polaka — Iso-Hollo, Węgier Szabo, rekordzista świata na 2 km. i Niemiec Schaumburg. Bieg ten przyniósł sensację w postaci porażki powszechnego faworyta Iso-Hollo i zajęcia drugiego miejsca przez Noji. Zwyciężył Szabo w czasie 8:42, tuż za nim jako drugi Noji, trzeci Schaumburg. Ostatni przyszedł Fin. Ze względu na to, iż dystans nie był ściśle wymierzony i na pewno był mniejszy od 3.000 m. fenomenalny zdawało się czas ten nie ma znaczenia. Zaznaczyć należy, iż bieg odbywał się na bieżni drewnianej. Noji po raz pierwszy startował na takiej bieżni, to też z uznaniem podkreślić należy wolę zwycięstwa i wysiłek polskiego biegacza.

NAGRODA PZLA DLA NOJI I K. S. WARSZAWIANKA

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego uchwalił przyznać nagrodę za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku bieżącym Józefowi Noji. Przy przyznaniu nagrody brano pod uwagę zwycięstwo Noji nad Finem Iso-Hollo i poprawienie rekordu Polski Kusocińskiego na 5.000 metrów.

Na tym samym posiedzeniu przyznano „Warszawiance" nagrodę dla najlepszego klubu lekkoatletycznego, za jej sukces w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski.

W poprzednich latach nagrodę tę zdobyli następujący zawodnicy:

w r. 1932 — Janusz Kusociński,
w r. 1933 — Stanisława Walasiewiczówna,
w r. 1934 — Jadwiga Wajsówna,
w r. 1935 — Kazimierz Kucharski,
w r. 1936 — Józef Noji.

WARSZAWSKI AZS WE WROCŁAWIU

W dniach 14 i 15 b. m. gościła drużyna szczypiorniaka warszawskiego AZS we Wrocławiu, gdzie rozegrała mecze z miejscową drużyną Studentenschaftu, mistrzem akademickim Rzeszy. W dniu pierwszym zwycięży niespodziewanie AZS 13:5. Drugi dzień przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 17:7. Polska drużyna podejmowana była nadzwyczaj serdecznie przez wrocławian. W wyniku konferencji uchwalono rozgrywać co roku dwudniowe zawody w koszykówce i w szczypiorniaku o puchar przechodni.

PIŁKA NOŻNA

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały półfinałowe mecze piłki nożnej o puchar Polski. W Krakowie reprezentacja miasta niespodziewanie pokonała drużynę reprezentacji Ligi w stosunku 5:3 (2:2). Drugi półfinałowy mecz rozegrany został w Poznaniu między reprezentacjami Pomorza i Poznania, przynosząc zwycięstwo temu ostatniemu w stosunku 5:0 (3:0). A więc w finale o puchar spotkają się drużyny Krakowa i Poznania.

DALEKIE MIEJSCE NASZEGO MARATOŃCZYKA

Ogłoszona została lista maratończyków. Nasz najlepszy zawodnik Garncarz jest klasyfikowany ze swym czasem 2:45:28 dopiero na 22 miejscu! Zaznaczyć należy, że mowa tu jedynie o zawodnikach europejskich. Na pierwszym miejscu znalazł się angilk Harper, który osiągnął czas 2:31:23.

Radio

Program audycyj

Od dn. 22. XI do dn. 28. XI.

Niedziela — dn. 22. XI. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Płyty. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 „1000 taktów muzyki". 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Staropolskie piosenki. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Fragmenty z „Godów weselnych" Palestra. 19.30 „Przebłyski idei kolonialnej w naszej literaturze". 19.45 Muzyka salonowa. 21. 50 Koncert Orkiestry Mar. Woj. 22.35 Muzyka taneczna.

Poniedziałek — 23. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert zespołu Adamskiej. 12.40 „O świetlicach dla dziewcząt". 15.15 Muzyka lekka. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Koncert mandolinistów. 17.00 „Skarb w odrodzonej Polsce". 17.15 Koncert solistów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Caruso. 20.00 Muz. baletowa. 21.00 Wieczór literacki. 21.30 Muz. tan. 22.00 Koncert chóru i ork. smyczkowej. 23.00 Muz. tan.

Wtorek — 24.XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 (Płyty)). 15.15 Muzyka dla dzieci. 16.30 Pieśni Niewiadomskiego. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Utwory na skrzypce i fortepian. 17.50 „Koń trojański" Hemara — fragmenty. 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 Audycja literacko-muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Kwadrans poezji". 22.45 Muzyka taneczna.

Środa — dn. 25. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Kwartet Schatza. 15.15 Utwory Gebhardta w wyk. Małej Orkiestry. 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali". 16.40 „Jesień w pieśni. 17.00 „O pracę dla żołnierzy zwolnionych z wojska". 17.15 Chór ukraiński. 17.50 Felieton. 19.20 „Orfeusz" — opera w 3-ch aktach. 21.00 „Opowieść o Chaplinie". 21.45 Louis Spohr: Oktet E-Dur 22.20 T. Wyobraźni. 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek — dn. 26. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 12.03 Posłuchajmy naszych piosenkarzy. 15.15 Zespół Rynasa. 16.35 Płyty). 17.00 „Uniwersytet w każdym mieście". 19.00 „Dookoła miłości" — operetka w 3 aktach. 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Kalisz". 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich" — Juliusz Zarębski. 22.00 Koncert. 22.30 Muzyka.

Piątek — dn. 27. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 15.15 Płyty. 16.30 Koncert. 17.00 „Z podróży do Hiszpanii" — felieton. 17.30 Utwory fortepianowe Mendelssohna. 18.50 „Darowizna" — felieton prawno-społeczny. 19.00 „Dusze gołębie" — dialog miłośników gołębi. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 20.15 Koncert z Filh. Warsz. 22.30 Skecz. 22.45 Muz. tan.

Sobota — dn. 28. XI. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 „Śpiewaqmy piosenki". 12.03 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. 15.15 Muzyka węgierska. 16.15 Koncert Ork. Wileńskiej 17.00 Koncert solistów . 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Mała Ork. P. R. 20.30 „Nowości literackie". 21.00 Koncert kameralny. 21.30 Łódzka orkiestra salonowa. 22.00 „Wesoła Syrena". 22.30 Płyty.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU



wicemin. Morawski

— Opróżnione przez dymisję p. Zdzisława Lechnickiego stanowisko wicemin. skarbu zostało obecnie obsadzone.. Objął je p. Kajetan Morawski, prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych, b. kierownik M. S. Z. przed majem 1926 r. Wiceministrowi Morawskiemu powierzone zostało zarazem zastępstwo ministra skarbu.

Równocześnie z tą nominacją nastąpiły pewne zmiany na wyższych stanowiskach w centrali ministerstwa skarbu i szereg przeniesień dyrektorów Izb Skarbowych.

— Do Ameryki wyjechał w ważnej misji finansowej prof. Adam Krzyżanowski, który bawił tam już w czerwcu b. r. Wówczas prof. Krzyżanowski zakomunikował decyzję rządu polskiego o zawieszeniu transferu obsługi polskich pożyczek zagranicznych i o wpłacaniu należnych z tytułu tej obsługi sum na specjalne rachunki, zablokowane w Banku Polskim.

Obecny wyjazd ma na celu wyjaśnienie z wierzycielami amerykańskimi celów, na które mogłyby być wykorzystane kwoty, znajdujące się na zablokowanych rachunkach.

— W Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia insygniów orderu Odrodzenia Polski nadanego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Aktu tego dokonał minister oświaty prof. Świętosławski, który następnie wręczył ordery rodzinom 17-tu zmarłych profesorów tego uniwersytetu, nadane im przez Prezydenta Rzeczypospolitej jako odznaczenia pośmiertne. Następnie odbył się apel 179 poległych studentów i 2 studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Po Polsce podróżowała wycieczka małopolskiej szlachy zagrodowej z powiatu turczańskiego, samborskiego, sanockiego i i. w liczbie 500 osób, która za opłatą 10 zł. zwiedziła w ciągu 5 dni Kraków, Wieliczkę, Częstochowę i Warszawę.

— W stolicy odbyło się zebranie organizacyjne Związku Ziem Górskich, którego prezesem został minister gen. Kasprzycki.

— Odbyty w Stanisławowie zjazd dawnych członków Zarzewia, Drużyn Strzeleckich i Tajnego Skautingu przy udziale około 300 działaczy niepodległościowych uchwalił rezolucje w obronie polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej.

— Na Śląsku odbyło się otwarcie nowej linii kolejowej, łączącej Rybnik z Żorami i liczącej 21 km. długości zbudowanej przez urząd wojewódzki kosztem 3 mil. zł. ze skarbu województwa śląskiego.

— Poselstwo japońskie w Polsce ma być podniesione niebawem do godności ambasady, co pociągnie za sobą równoczesne przemianowanie placówki dyplomatycznej w Tokio również na ambasadę.

— Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie doszło znowu do bójek na tle antysemickim, skutkiem czego wykłady zostały zawieszone.

— W Krakowie obradował zjazd żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych. Uczestnicy Zjazdu złożyli hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego i uchwalili rezolucję, w której oświadczają, że gotowi są każdej chwili w obronie granic stanąć pod rozkazy Naczelnego Wodza.

— W soborze metropolitalnym w Warszawie odprawione zostało po raz pierwszy nabożeństwo prawosławne w języku polskim, po czym odśpiewano „Mnogie lata" i „Boże coś Polskę".

— Z Warszawy wyruszyło 1000 młodych żydów z zamiarem udania się pieszo do Palestyny. Byli oni zorganizowani na sposób wojskowy plutonami w mundurach i mieli ze sobą kuchnie polowe, sanitariat i treny. Dowodził nimi adw. Rippel. Marsz ten został zaraz za Warszawą w Pyrach rozwiązany przez policję jako nielegalny. 9-ciu opornych aresztowano.

ZAGRANICĄ

— Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała akademia szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu Eugeniuszowi O'Neill. Nagroda w dziale fizyki podzielona została między profesora uniwersytetu w Insbrucku Hessa i amerykanina Karola Andersona profesora kalifornijskiego instytutu technologii w Pasadena. Nagrodę w dziale chemii otrzymał uczony holenderski Peter J. W. Debey, profesor instytutu nauk fizycznych cesarza Wilhelma w Berlinie.

— Konferencja sygnatariuszy protokółów rzymskich (Włochy, Austria, Węgry) stwierdziła, że należy uznać za słuszne stanowisko rządów austriackiego i węgierskiego w kwestii równouprawnienia zbrojeń. Austria i Węgry postanowiły uznać cesarstwo włoskie w Abisynii, a rząd włoski ze swej strony liczyć się będzie z dążeniem Austrii i Węgier do udziału w eksploatacji Abisynii.

— Zakończenie okresu deszczów rozwiało wszelkie iluzje, jakie pozostały jeszcze oddziałom abisyńskim, działającym przeciwko Włochom.

— Włochy obchodziły uroczyście 67-mą rocznicę urodzin króla Wiktora Emanuela, który ma przyjąć tytuł cesarza Italii, zamiast proponowanego „król Italii i cesarz Etiopii".

W ciągu 40 dni pacyfikacja i okupacja całego obszaru Abisynii została w znacznej części zakończona.

— W Moskwie aresztowano 5-ciu obywateli niemieckich pod zarzutem szpiegostwa i sabotażu. Równocześnie aresztowanych zostało 12 obywateli sowieckich, oskarżonych o utrzymywanie stosunków z ambasadą niemiecką.

— W Budapeszcie bawił włoski minister spraw zagr. Ciano, który odbył konferencję z premierem Daranyi i ministrem spraw zagr. Kanya. Stwierdzono zgodność poglądów.

— Król Edward VIII wziął udział w manifestacji hołdu poległych, urządzonej w rocznicę zawieszenia broni i wygłosił przemówienie, zakończone słowami: „Pamiętajmy o nich". Po tych słowach z balkonów olrzymiej Alberts-Hall spadł na salę deszcz czerwonych maków. Pamięć każdego poległego w wojnie światowej Anglika kmobatanci uczcili jednym kwiatem maku, rzucono ich więc z górą milion.

— Niemiecka marynarka wojenna zyskała wynalazek, który stanowi zupełny przewrót w zakresie budownictwa łodzi podwodnych.

2 motory, w których jeden Diesla, poruszał łódź na powierzchni wody, drugi — elektryczny — pod wodą, zostały zastąpione jednym. Pozwala to na wykorzystanie większej przestrzeni dla uzbrojenia łodzi: w razie potrzeby na zmniejszenie jej wielkości i wreszcie przedłuża wydatnie promień jej działania. Poza tym nowe niemieckie łodzie podwodne odznaczają się tym, że płynąc pod wodą nie pozostawiają żadnego śladu na powierzchni.

— W francuskiej fabryce prochu w Saint Chamas koło Marsylii nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 51 zabitych i 30 rannych.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr.— Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski — Zastępca Redaktora: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.